PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 29 (374) SOBOTA, DNIA 21 LIPCA 1928 ROK VIII.

Wyjazd ekspedycji polskiej do Amsterdamu

Polska -- Austrja w boksie 10:6. Warta na czele tabeli ligowej. 18-cie rekordów pływackich

Olimpjada ma to do siebie, że jej wielkość i waga przyćmiewają na czas dłuższy wszelkie drobne, codzienne wydarzenia, a t. zw. „doniosłe kwestje", które w normalnych warunkach wywołałyby godzinne dyskusje, przechodzą podczas obrad prawie niespostrzeżone.

Tak było i na ostatniem zebraniu pełnego zarządu Zw. Związków: sprawa ekspedycji olimpijskiej wypełniła całą istotną część obrad Z.Z. Chodziło o definitywne ustalenie budżetu i składu liczebnego naszej reprezentacji na Igrzyska oraz o obmyślenie sposobu pokrycia deficytu olimpijskiego. Oczywiście Z.Z. nie zajmował się zupełnie zestawieniem składu reprezentacji, ani nie myślał o rzucaniu jakichkolwiek nazwisk, chciał jedynie nakreślić poszczególnym związkom ramy ilościowe, w których obrębie każdy związek będzie mógł swobodnie działać.

Komisja Olimpijska, przedstawiając ZZ-owi preliminarz, wyraziła pobożne życzenie, aby zamknął się on w wydatkach sumą około 124.000 zł., wobec jednak powiększenia reprezentacji przez Z.Z., wydatki dość poważnie wzrosną. Ogólny deficyt w optymistycznych przewidywaniach obecnych wynosić będzie około 19.000 zł., wliczając już do rubryki dochodów, takie pozycje, jak subwencje PUWF-u i Min. Spraw Zagranicznych.

Oprócz tych subwencyj gotówkowych M. S. Wojsk., PUWF. i Sokół dopomagają do zmontowania wyjazdu przez sfinansowanie na własny koszt pewnych gałęzi sportu (hippika, pięciobój nowoczesny, gimnastyka).

Skład reprezentacji **lekkoatletycznej** Z.Z. określił na 16 zawodników, a oprócz tego zezwolił PZLA na wysłanie na własny koszt jeszcze 2 zawodników. Jak więc widzimy, jednolita opinja publiczna żądająca zamknięcia naszej reprezentacji w pewną logiczną całość, a nie eksportowania do Holandji kilku dodatków do Konopackiej, przyczyniła się do powiększenia składu z 8 na 18 zawodników.

Wobec tego do Amsterdamu wyjedzie we środę, dn. 18 b. m., 5 zawodniczek: Konopacka, Kobielska (dysk), Breuerówna (100 mtr.), Kiłosówna i Tabacka (800 mtr.); oraz 11 zawodników: Weiss, Żuber, Kostrzewski i Biniakowski (400 mtr. i 4 x 400 mtr., Kostrzewski do 400 mtr. przez płotki), Malanowski, Foryś i Jaworski (średnie dystanse), Baran (dysk), Nowak (skok wdal), Trojanowski (110 płot.) i Cejzik (dziesięciobój), o ile, oczywiście, pozwoli mu na wyjazd nadwyrężona noga. Kierownictwo lekkiej atletyki składać się będzie z mjr. Glabisza, jako kierownika (na własny koszt), p. Wiśniewskiego, jako kier. techn., mjr. Szkolnikowskiego, del. do kom. sędz. oraz trenera p. Klumberga.

Nierozstrzygnięta merytorycznie została sprawa reprezentacji w **wioślarstwie**. Jak wiadomo, komisja Olimpijska proponowała wysłanie tylko osady ósemki, jednak na zebraniu Z.Z. podniosły się głosy za dodatkowem wysłaniem czwórki.

Sprawę załatwiono kompromisowo, zdaje się jednak, iż ten kompromis ambicji sportowej z kieszenią, nie wyjdzie ani jednej, ani drugiej stronie na dobre. Mianowicie Z.Z. ustalił, iż pokryje koszty 16 zawodników (ósemka, czwórka, 2 sterników i 2 zapasowych), przyczem wyraził życzenie, aby obie te osady należały do jednego klubu, gdyż w przeciwnym wypadku nie da się w ramach 16 wioślarzy zamknąć składu dwóch osad wraz z rezerwowymi. Tym jednym klubem dającym 2 osady, mógłby być tylko K. W. Poznań 04.

Wyobraźmy jednak sobie, w jakiej sytuacji znajdzie się Zw. Wiośl., jeżeli na eliminacjach wyznaczonych na 20, 21 i 22 b. m. najlepsze czasy w kategorjach czwórek i ósemek uzyskają osady dwóch różnych kubów. Czy wyśle wówczas nawet gorszą osadę, byle — gwoli oszczędności — z tego samego klubu, czy też wogóle czwórka nie pojedzie? Sytuacja trudna. Mówi się dosyć głośno o zniesieniu proponowanych zawodów eliminacyjnych, ale kto wie, czy nie lepszą byłoby rzeczą, by zasobny P.Z.T.W. wystarał się o dodatkowe fundusze na 2 wioślarzy i wysłał dwie istotnie najlepsze osady? Bo przecież albo wogóle nikogo nie wysyłać, albo też wysyłać najlepsze siły! Dla zawodników drugorzędnych w Amsterdamie niema miejsca!

W każdym bądź razie ekspedycja wioślarska będzie najkosztowniejsza, gdyż poza licznym składem zawodników, dochodzi jeszcze koszt transportu łodzi, kierownik ekspedycji i trener.

W dziale **gimnastyki** zespół Sokoła, składający się z 16 osób, wyjeżdża na koszt swej organizacji. Drużyna Sokoła trenuje obecnie pod Lublinem w majątku A. Zamoyskiego.

Poważnie różnią się ambicje **kolarskie** od zamierzeń Z.Z., komisja Olimpijska postanowiła wysłać 6 kolarzy, a Zw. Kolarski chce wysłać 8 torowców i 4 szosowców. Oczywiście „nadwyżka" pojedzie na koszt P.Z.T.K.

Reprezentację torową podajemy na innem miejscu.

Reprezentacja na szosę zostanie wyłoniona w bież. tygodniu, po zawodach eliminacyjnych, które odbędą się prawdopodobnie w parku Skaryszewskim. Do zawodów ma być wyznaczonych 8 kolarzy, a z nich dopiero wyłuska się reprezentacyjną czwórkę.

Szermierka dysponować będzie 6 zawodnikami, z których 2 stanie do floretu, a zespół do szabli. Wyjadą prawdopodobnie: Segda, Papee, Laskowski, Friedrich, Małecki i Zabielski. Nie opuści też w Amsterdamie swych wychowanków trener Szombathely i kierownik ekspedycji.

Osiem niezawodnych atutów w postaci 8 oficerów do **zawodów hippicznych** wysyła M. S. Wojsk. na koszt własny. Nazwiska są narazie otoczone mgłą tajemnicy.

Zapaśników wyjedzie czterech na koszt komisji olimpijskiej, oprócz tego możliwe jest wysłanie jednego na koszt Śląska. Ring olimpijski zobaczą: Gałuszka, Błaszczyca, Cieniewski, Ziółkowski i trener Szostak.

Mecz Polska — Austrja zamącił zupełnie pojęcia o naszych **bokserach**. Przegrana faworytów spowodowała zmianę decyzji w ostatniej chwili, tak, że wyjechać mają: Glon (kog.), Górny (piórk.), Majchrzycki (lekka) i Snopek (średnia). Trener Niespel ma zapewnione miejsce, kierownik ekspedycji — też.

W pięcioboju nowoczesnym jedzie — tak jak to było postanowione, czterech zawodników: Szelestowski, Baran, Koprowski i Małyszko. Który z nich będzie na Olimpjadzie rezerwowym zadecyduje forma przed samemi zawodami. Wbrew pogłoskom kuluarowym żadnych eliminacyj nie urządzano, a organizowane zawody były tylko — oficjalnie — przejawem ożywionego treningu. Ekspedycję finansuje PUWF.

Żeglarstwo będzie reprezentować osamotniony zawodnik Wład. Krzyżanowski. Dotrzymywać towarzystwa będzie mu kierownik „ekspedycji" żeglarskiej, też zawodnik, mjr. Osiński. Żadnych dodatkowych regat w Gdańsku (!) urządzać się nie będzie.

Jako delegaci oficjalni komisji Olimpijskiej jadą (już we środę) pp.: Znajdowski, Junosza-Dąbrowski i Kurletto. Jako delegat do Międzynar. kom. Olimpijskiej jedzie na wł. koszt p. Lubomirski. PUWF reprezentowany będzie przez dyrektora urzędu pułk. Ulrycha.

Razem tedy pod biało-amarantowym sztandarem stanie na stadjonie olimpijskim około 90 zawodników i 26 „oficiel'ów", wliczając w to również 1 trenerów, lekarza, masażystów (aż 3), kucharza i t. d.

Na zakończenie dodać warto, iż holenderska fabryka żarówek Philips ofiarowała do dyspozycji komitetu w Amstedamie bezpłatnie samochód. Piękny przykład cudzoziemskiej firmy powinien podnieść ofiarność polskiego społeczeństwa.

Ostatnie mistrzostwa pływackie skłoniły do wysłania do Amsterdamu i jednej pływaczki — Kajzerówny, która osiągnęła minimum olimpijskie. Inne działy sportu, poza wymienionemi, reprezentowane nie będą.



REGATY O MISTRZOSTWO POLSKI W BRDYUJŚCIU

Na lewo: trybuna honorowa z gen. Thomme, płk. Ulrichem i p. Radwanem, w środku sculler Bazwicki, na prawo mistrzowska czwórka K. W. 04

Zwycięski debjut międzynarodowy boksu polskiego

Swietny triumf 10:6 nad reprezentacją Austrji

Postępy, które poczyniło w ostatnim roku pięściarstwo polskie, są istotnie zdumiewające. Do niedawna jeszcze boks był w Polsce synonimem jakichś nieudolnych prób ujęcia bezładnej bijatyki w formy sportowe, dziś odnosi on triumfy w zawodach międzynarodowych.

A gdy dano mu w końcu możność zmierzenia sił w meczu międzypaństwowym wyszedł i z tej próby zwycięsko, mimo że przeciwnikiem była Austrja— państwo mające na międzynarodowych ringach markę ustaloną.

Mimo jednak zwycięstwa, odniesionego w stosunku dość przekonywującym 10:6, zawody rozczarowały nas, gdyż zrewolucjonizowały nieco nasze pojęcia o wartości polskich bokserów. Przegrali bowiem ci, na których najbardziej liczyliśmy: Górny, Stibbe i Arski. Przegrali coprawda niezawsze zasłużenie, przyczem przeciwnicy ich byli najlepszymi w reprezentacji Austrji. Zwłaszcza Pospischil — pogromca świetnego Węgra Gelba i mistrza Europy Niemca Dalchowa, był dla Górnego twardym orzechem do zgryzienia, na którym mistrz Polski złamał sobie zęby, niezbyt zresztą zasłużenie. Bardzo piękną formę wykazali bokserzy poznańscy: Glon i Majchrzycki, świetni technicznie, jedynie mało skuteczni. Miłą niespodziankę sprawili Forlański i Tomaszewski, który mimo braku rutyny i młodości bokserskiej potrafili wynieść ze spotkania 4 cenne punkty. W pełni wykazał swe walory świetny Ślązak Snopek — dowodząc zwycięstwem jeszcze raz dojrzałości olimpijskiej.

Wyniki szczegółowe walk:

Waga musza: Forlański (P.) bije na punkty Kuschnera. Poznańczyk ma lekką przewagę techniczną, trafia celnie, rozporządza szybkim ciosem.

Waga kogucia: Glon (P.) bije pewnie Czappaka. Zwykłe zalety poznaniaka — świetna praca nóg, szybkość ciosu, dobra defenzywa zapewniłaby mu zwycięstwo i udział w ekspedycji olimpijskiej.

Waga piórkowa: Pospischil (A.) bije na punkty Górnego. Austrjak atakuje początkowo Górnego bardzo ostro, co deprymuje Polaka. Powoli otrząsa się Polak z przewagi i zaczyna górować nad przeciwnikiem. Zwycięstwo Pospischila problematyczne. Wynik remisowy conajwyżej byłby sprawiedliwszy.

Waga lekka: Majchrzycki po doskonałej technicznie walce, zwycięża zasłużenie Blaha. Świetna szkoła i rutyna Majchrzyckiego święciła znowu triumf i przyniosła mu w dorobku godność polskiego olimpijczyka.

Waga półśrednia: Fraberger (A.) — Arski (P.). Walka bardzo wyrównana. Fraberger świetny w defensywie, ataki Arskiego trafiały w mur parad nie do przebicia. Sędziowie ogłaszają początkowo zwycięzcą Arskiego, potem zmieniają decyzję i przyznają dwa punkty Austrji.

Waga średnia: Snopek (P.) zwycięża bez wielkiego trudu rezerwowego (zamiast Zehentmaiera) Rautera. Austrjak poza siłą nic nie pokazał.

Waga półciężka, Tomaszewski (P.) bez trudu zwycięża Gronicha, najsłabszego może z Austrjaków.

Waga ciężka: Stibbe (P.) — Vybiral (A.). Największy zawód spotkania. Stibbe walczy bez serca, dopiero w trzecim starciu zaczyna pracować energicznie, nie może jednak już odrobić straconych punktów.

Sędzia Schroeder z Berlina bardzo dobry, pokrzywdził Polskę, odbierając zwycięstwo Górnemu.

Na zasadzie wymogów spotkania na Olimpjadę zostali wyznaczeni: Górny, Glon, Majchrzycki i Snopek. Stibbe i Arski, wbrew przewidywaniom, nie zdali egzaminu z dojrzałości olimpijskiej.



MATYSIAK (A.Z.S.)
wykazuje stałą poprawę formy.



MAERZ (GISZOWIEC)
mistrz Polski w skokach do wody.

Ostatnie wiadomości zagraniczne

Włochy wygrały finał strefy europejskiej o puhar Dawisa, bijąc Czechosłowację 3:2. Oto wyniki: Morpurgo — Macenauer 6:3, 6:3, 6:4. Morpurgo — Koželuh 6:1, 6:2, 6:0. Gaslini — Macenauer 0:6, 6:4, 6:4, 6:3. Koželuh — Gaslini 6:1, 9:7, 3:6, 6:4. Koželuh, Macenauer — Morpurgo, Gaslini 8:6, 4:6, 6:4, 6:4.

Wyniki eliminacji amerykańskich dały między innemi wyniki następujące: 100 mtr. Wykoff 10,6, Bracey, Simpson, Mac Allister mieli ten sam czas. Paddock, Scholz odpadli w przedbiegach. 200 mtr.— Borach 21.2, 2) Sharkey 21.4, 3) Paddock 21.5; kula — Brix 15.54, Rothert 15.25, Kuck 15.18, Kreuz 15.10. Skok wdal — Mann (rekord światowy) 7.905, 2) Hubbard 7.69. Dzisiębiobój — Dohenty 7600 pkt. Mistrz Ameryki i faworyt Elkins naderwał ściegno.



CRACOVIA — HASMONEA 3:2
Zacięta walka napastnika Cracovii — Wójcika z trójką obrony drużyny lwowskiej.



NAJLEPSI BOKSERZY WARTY
od lewej: Arski, Majchrzycki, Glon. Dwaj ostatni odnieśli na meczu z Austrja dwa cenne sukcesy.



NAJSZYBSZA PŁYWACZKA POLSKI
p. Iżycka (AZS, Warszawa) triumfowała na 100 mtr. na zawodach o mistrzostwo w czasie nowego rekordu polskiego.

Warta zdobywa prowadzenie w Lidze

bijąc Czarnych 2:1

Do spotkania tego staje Warta z Kniolą w miejsce Szerfkego.

Czarni w składzie:

Krasicki, Konopasek, Olejniczak; Kopeć, Witkowski, Ozajst; Ostrowski, Chmielowski, Nastula, Harasymowicz, Dranała.

Pierwsze minuty wykazują przewagę Warty. Mimo ruchliwa drużyna gości stwarza wiele momentów podbramkowych, niestety nie umie ich wykorzystać. W 11-ej min. broni Fontowicz (W) silny strzał na róg, który mija bez rezultatu. Atak Warty w 13-ej min. wykorzystuje wybieg Krasickiego i Kniola zdobywa pierwszy punkt.

Nadspodziewanie szybko, bo już w 16-ej min. znowu Kniola jest szczęśliwym zdobywcą drugiej bramki — z trudnej sytuacji strzał nie do obrony.

Czarni przechodzą do generalnej kontrofenzywy w 27 i 29 min. bramkarz miejscowych broni dwa trudne strzały, a w 30-ej min. uzyskują goście honorową bramkę przez lewoskrzydłowego.

Po przerwie warcianie już w 1-ej min. strzelają róg — bez wyniku. Niebezpieczny atak gości broni wybiegiem Fontowicz. Gra się wyrównuje i toczy ze zmiennemi szansami. Wolny w 15 min. Kniola przenosi. Na obu drużynach widać lekkie przemęczenie; gra staje się ostrzejsza, a sędzia zmuszony jest kilku graczom udzielić napomnienia. Warta nie wykorzystuje dogodnej sytuacji po strzelonym rogu. Przebój Rochowicza (25 min.) przestrzelony. 27 i 28 rogi dla W. — bez wyniku. Wolny dla miejscowych (29 min..).

Odtąd z gry więcej mają Czarni, a szereg korzystnych pozycyj zaprzepaszcza ich atak. Minuta 41-sza przynosi jeden z wielu rogów dla Czarnych — Nastula z nader dogodnej sytuacji przestrzeliwuje.

Zespół gości okazał się z najlepszej strony. Dobrze pracowało trio obronne, gdzie wyróżniał się Olejniczak w pomocy pracowity Witkowski.

Napad zgrał się w drugiej połowie, lecz zawiódł w strzałach.

U gospodarzy atak pracował doskonale w ciągu pierwszych 20 minut, a brylował Staliński inicjując szereg świetnych podań. Przykucki w pomocy był najlepszy. Trio obronne dobre.

Wynik dla Warty zasłużony. Sędziował dobrze p. Rosenfeld z Bielska.

Mistrzostwa klasy A: PZOPN-u:

Pogoń — Sparta 3—1 (0:0).

Poznania — Olimpja 2:0 (1:0).

Legja — Stella 6:1 (2:1).

T. K. S — TURYŚCI 2:0.

Obie drużyny w ostatnich składach, TKS bez Stogowskiego i Obrebskiego. Pierwsza połowa gry wykazuje przewagę TKS-u, grającego bardzo ofiarnie. Mimo szalonego gorąca bardzo szybkie tempo wytrzymują obie drużyny. Atak TKS-u pracuje szybko i skutecznie. Pierwsza bramka strzelona głową przez Gumowskiego Adolfa po rzucie z rogu pada w 12 min. Chwile później mają Turyści okazję do wyrównania również z rzutu z rogu, jednak doskonały bramkarz TKS-u Keller (dawniej Polonja, Warszawa), broni w pięknym stylu.

Dwudziesta minuta przynosi drugą bramkę dla TKS-u strzeloną efektownie z 25 mtr. przez Cieszyńskiego Józefa. Do pauzy uzyskują jeszcze Turyści 3 rogi, atak fioletowych nie potrafi jednak ich wykorzystać.

W drugiej części zawodów tempo słabnie, uwidacznia się lekka przewaga Turystów. TKS gra defensywnie, chcąc zachować ciężko zdobyte dwa punkty.

W TKS-ie doskonały bramkarz Keller, następnie w obronie Cieszyński Leon i Gumowski Adolf oraz w ataku Suchocki Janek i Cieszyński Józef. Sędziował słabo p. Kosicki z Górn. Śląska.

MISTRZOSTWO MAŁOPOLSKI W TENNISIE.

Sekcja tenisowa k. s. „Cracovia" urządziła bezpośrednio po międzynarodowym turnieju AZS'u turniej o mistrzostwo Małopolski. Zawody te zdołały zatrzymać z gości zagranicznych, bawiących w Krakowie jedynie Nedbalka i p. Friedetzka.

W grze pojedyńczej panów I miejsce zdobył Foerster, poprawiający się z turnieju na turniej, bijąc w finale niezwykle łatwo Steinera 6:2, 6:1, 6:2. W półfinale rozgromił równie łatwo Nedbalka 6:2 6:1. Ten ostatni spadł podczas pobytu w Krakowie tak w formie, żet gdy po pierwszych rozegranych meczach wydawał się groźnym dla Jerzego Stolarowa, to przy końcu gra je go stała na poziomie słabej polskiej 1-ej klasy. W drugim półfinale Steiner uporał się w ciężkiej partji ze Szwedem 9:7, 12:10, a w ćwierćfinale nadspodziewanie lekko z Lieblingiem 6:1 6:3. Gra Foerstera mało efektowna, jest natomiast bardzo skuteczna, rozporządzają on długim i pewnym for i backhand drivem, a startując doskonale i dochodząc często do siatki jest jednym z najlepszych polskich tennisistów.

W grach podwójnych para Steiner — Foerster po zwycięstwie w półfinale nad parą Liebling — Horain 6:4 6:4 wygrała w finale z Konopką i Zacharem 6:1 6:1 8:6.

Single pań przyniósł triumf Jędrzejowskiej, która w finale zwyciężyła mistrzynię Warszawy p. Friedetzkń 6:1 6:2.

W grze mieszanej p. Boniecka z Horainem pokonała Nedbalka i Friedetzką 3:6 6:2 6:4.

W juniorach poza Horainem ukazało się kilku utalentowanych młodych graczy, jak Czyż, Feldman i Eder. Finał wygrał Horain z Czyżem 6:2 8:6.

Tenisiści polscy bawili w Zoppotach, wykazując nagół słabą formę. Świetnie wyszła jedynie pi Dubieńska, która w półfinale pokonała Węgierkę Goncz 6:2, 6:0, a w finale Niemkę Carlotte 6:0, 6:3. Wśród panów Warmiński przegrał z Pitznerem 6:3, 0:6, 5:7, a Marszewski z Wronką 4:6, 4:6. W grze podwójnej Warmiński, Navratil ulegli parze berlińskiej Prenn, Rahe 6:3, 3:6, 5:7. W grze podwójnej pań mistrzostwo Zoppot zdobyły Dubieńska i Göncz.

Spotkanie WLTK — Lwowski K. T. z cyklu rozgrywek o międzyklubowe tennisowe mistrzostwo Polski zakończyło się zwycięstwem Warszawy w stosunku 6:1. Poszczególne wyniki: Orzechowska — Poradowska 6:4, 7:5, (jedyne zwycięstwo Lwowa), Poradowska i Miziewicz — Orzechowska i Kuchar 6:4, 3:3 walkower, Czetwertyński — Stahl 3:6, 6:4, 6:3. Kruszewski — Kuchar 6:0, 6:2, Kruszewski — Stahl 6:0, 1:6, 6:1; Misiewicz, Tarnowski — Kuchar i Stahl 1:6, 6:4, 6:4, Czetwertyński — Kuchar 5:7, 6:1 walkower.

MECZE KL. A NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W śląskiej klasie A uzyskano wyniki: Kolejowy K. S. — Roździeń 7:2 (4:1). Piękne zwycięstwo nad K. S. Roździeniem odniósł Kolejowy K. S., mimo, że wystąpił z pięciu rezerwowymi graczami, przyczem górował przez cały mecz. Szeregi drużyny Kolejowego K. S. zasilił Dylong (Diana), który na pozycji środkowego pomocnika grał z dużem powodzeniem.

Łupem bramkowym podzielili się: Habryka 3, Jaworski 2, po jednej Nowak i Dudek.

Sędziował nieźle p. Kłosek z Lipin.

Policyjny K. S. — Diana 5:1 (2:0). Policyjny ponownie dowiódł, że jest dla każdej czołowej drużyny śląskiej groźnym przeciwnikiem, a dzięki powyższemu zwycięstwu nadal zajmuje jedno z pierwszych miejsc w tabeli rozgrywek mistrzowskich podokręgu.

Specjalnie wyróżnił się w drużynie Policyjnego K, S, Richter, grający w obronie.

Znów rekord światowy Konopackiej

Dysk oburącz 65.38 mtr.

Halina Konopacka pobiła znowu rekord światowy w rzucie dyskiem oburącz, osiągając 65.38 (dawny rekord wynosił 64.60), przyczem prawa ręka dała jej 37.67, lewa — 27.71. Forma Konopackiej nie pozostawia nic do życzenia. Rzuty jej wahają się stale w granicach 38 mtr.; poziomem takim nie może się pochwalić żadna inna dyskobolka na świecie.

W dniu 28-go lipca r. b. nastąpi otwarcie głównych Igrzysk Olimpjady letniej.

Aby sprostać obowiązkom aktualności dziennikarskiej i zaspokoić niezwykłe zainteresowanie opinji przebiegiem walki zawodników polskich „Przegląd Sportowy" będzie w okresie olimpijskim wychodził dwa razy w tygodniu, jak dotychczas — w poniedziałek wieczorem, a drugi raz — w czwartek wieczorem.

Pierwszy olimpijski numer czwartkowy, zawierający wszelkie dane o podróży, zdrowiu, formie i szansach naszych zawodników, oraz ostatecznych przygotowaniach do występu olimpijskiego, ukaże się w dniu 26-ym lipca r.b.

Referaty poszczególnych działów sportowych w Amsterdamie objęli specjalni korespondenci „Przeglądu Sportowego" pp.: Semadeni—lekka atletyka i pływanie, Junosza Dąbrowski—boks, kpt. Kurleto—pięciobój nowoczesny, por. Zgorzelski—hippika, red. Strzelecki—kolarstwo, inspektor Sobolewski—szermierka, Sporny—wioślarstwo.

Cracovia zwycięża Hasmoneę 3:2

przy znacznej przewadze

CRACOVIA — HASMONEA 3:2 (0:1).

Straszliwy upał dał się we znaki i drużynom i publiczności. Ta ostatnia — jak w Anglji — siedziała bez marynarek. Tempo gry wytrzymała jednak publika lepiej od drużyn i krzyczała do końca... Wskutek gorąca gra przechodziła rozmaite fazy.

Przewaga Cracovii była znaczna, wbrew wynikowi. Atak przy lepszem wykorzystywaniu sytuacyj podbramkowych, mógł uzyskać 3 razy tyle. Zastępujący Gintla Mysiak, kombinacyjnie doskonały, zdradza brak rutyny pod bramką. Podobnie ma się rzecz z Wójcikiem. Kontuzjowany Sperling grał b. mało. Kałuża i Kubiński w formie. W pomocy Chruściński najlepszy, przedewszystkiem ofenzywnie.

Rozbity Calder w obronie statystował. Szumiec dobry.

W Hasmonei najlepszą linją była obrona. Bramkarz przy szczęściu, jakie miał w niedzielę, może zawsze cudów dokazywać. Schneider w pomocy pewny. W ataku Grünberg i Krumholz, to jedyni grający gracze. Steuermann, to tylko bombardjer, zależny od gry i łaski współgraczy.

Cracovia: Szumiec — Zastawniak I, Calder — Ptak, Chruściński, Zastawniak II — Kubiński, Wójcik, Kałuża, Mysiak, Sperling.

Hasmonea: Blumenblatt — Balsam, Birnbach — Schneider, Horowitz, Fleischer — Seidel, Steuermann, Grünberg, Krumholz, Urich.

Mimo przewagi Cracovii w pierwszych minutach, udaje się obronie Urichowi, a centrę wyzyskuje niepilnowany Steuermann. Podniecona Cracovia atakuje. Wiele sytuacyj niewyzyskuje napastnicy z kilku kroków. Przewagę zaznacza ... mocno w kolano Calder i statystuje do końca. Podobnie ma się rzecz ze Sperlingiem. Mimo to znaczna przewaga Cracovii, bez rezultatu.

Po pauzie, odrazu inicjatywę ujmuje Cracovia i strzela przez Mysiaka 1, a przez Kubińskiego 2 bramki. Jeden z wypadów Hasmonei prawą stroną, na skutek taktycznych błędów pomocnika Cracovii przynosi Hasmonei drugą bramkę przez Steuermanna.

Publiczności 4.000. Sędzia p. Bira sumienny.

WISŁA — ŚLĄSK 2:1.

Wisła odniosła zwycięstwo, w którem szczęście odegrało rolę niepoślednią. Krakowianie ustępowali przeciwnikowi w starcie do piłki i ambicji, to też gra wykazała wyraźną przewagę Śląska, zwłaszcza w drugiej połowie meczu.

Na drużynie Wisły znać przemęczenie; opada ona o klasę w formie i reprezentuje dziś tylko przeciętną drużynę ligową, a nie mistrza Ligi.

Mecz stał na niskim poziomie; obie drużyny kopały bezmyślnie; Wisła nad to grała niejednolicie. Zwłaszcza zespołowości brak Rejmana I. Dopisał u niej jedynie Folga w bramce, Kotlarczyk w pomocy i Pychowski w obronie; pozostali grali niżej swej zwykłej formy, szczególnie Balcer i Czulak. Pierwszy punkt uzyskała Wisła z winy obrońcy gości, który centrę Balcera skierował do własnej bramki. Zwycięski punkt strzelił nieuchronnie Rejman III.

Śląsk uzyskał jedyną bramkę dnia przez Markiewkę. Odmłodzono drużyna Śląska gra niezwykle ofiarnie i ambitnie, lecz brak jej jeszcze rutyny.

Sędziował bez zarzutu p. Piotrowski z Łodzi.

Mistrzostwa kl. A okręgu krakowskiego dały wyniki następujące: Makabi — Krowodrza 2:1. Makabi swą grą zwłaszcza po przerwie zasłużyła na zwycięstwo. Olsza — Jutrzenka 3:2. Mimo szalonego przedpołudniowego upału, zawody prowadzone były w szybkiem tympie. Zwycięstwo zdobyte po ciężkiej, równej walce. Garbarnia — Podgórze 2:1. Niezasłużone zwycięstwo Garbarni. Podgórze miało przewagę przez cały czas. Spotkanie Sparta — Tarnovia nie odbyło się, ponieważ Tarnovia nie przyjechała do Krakowa.

Trzecia porażka Pogoni w Warszawie

Polonia bije Lwowian 3:2

Obecna Pogoń jest bolesnem potwierdzeniem wielkiej prawdy, że nic nie ma na świecie trwałego i że w porę ustąpić z areny sportowej jest równie trudno jak z przysłowiowych desek scenicznych.

Zapatrzona w swój rzeczywiście imponujący nimb czterokrotnego mistrza Polski, krocząca w ciągu wielu lat od triumfu do triumfu, Pogoń zapomniała zupełnie o... przyszłości. Opłakane tego skutki widzimy w bieżących rozgrywkach ligowych jeszcze dobitniej, niż w roku ubiegłym.

To też niechże ten smutny przykład będzie groźnem memento dla innych klubów polskich. Kto pragnie wielkich i wijących się nieprzerwaną wstęgą zwycięstw musi pamiętać, że przyszłość klubu — jego narybek sportowy jest conajmniej równie ważny jak teraźniejszość, upostaciowana w gwiazdach, zbierających dziś oklaski tłumów.

Kiedy jednak gwiazdom trzeba tylko pieczy, narybek należy dopiero uczyć, gwiazdy mogą swe talenty conajwyżej uzupełniać, u drugich dopiero się je stwarza i rozwija.

Do walki niedzielnej przeciwnicy stanęli w składach odbiegających od ich zespołów t. zw. reprezentacyjnych.

Polonia: Kisieliński; Miączyński, Bułanow, Seichter, Loth I, Focht; Zimowski, Szerauc, Szczepaniak, Ałaszewski, Krygier.

Pogoń: Albański; Fichtel Mauer; Prass, Kuchar, Deutschmann; Słonecki, Maurer, Batsch, Garbień, Szabakiewicz.

Z owych 22-u graczy ciekawą fizjonomię sportową pokazali jedynie Deutschmann, Maurer, Szabakiewicz, a z Polonji — Miączyński, Bułanow, i Szczepaniak.

Ostatni okazał się równie wielkim talentem, jak małym dziś jeszcze jest chłopcem. Jego wzięcie się „do rzeczy" na boisku może służyć za wzór wielu znanym na pamięć wielkościom. Nie wątpliwie, że jest to dopiero materjał, ale z metalu pierwszej jakości. Dziś poza brakiem siły fizycznych, tak niezbędnych, czy to przy strzale, czy w przeboju, czy poprostu w walce o każdą piłkę, Szczepaniak nie ma jeszcze poczucia szybkości w krótkich spięciach podbramkowych i pozbywa się piłki zbyt szybko po jej otrzymaniu w polu. Natomiast gracze tacy, jak Focht, a zwłaszcza Szerauc, niechże lepiej grywają jaknajdłużej w drugiej drużynie.

Walka, mimo upału, miała przebieg dość gorący i szybki. Owo tempo zadecydowało zresztą o zwycięstwie gospodarzy, którzy wytrzymali je wielokrotnie lepiej, niż zmęczeni podróżą lwowianie. Gdyby nie ten, tak poważny sprzymierzeniec, Polonia, mimo pewnej przewagi, zeszłaby jednak z boiska pokonana. W jej zespole wyczuwało się bowiem wielką impotencję strzałową, brak zrozumienia i ciekawszej myśli kombinacyjnej. Vis-a-vis lwowskie nie wiele było lepsze. Słonecki nie istniał wogóle, a Batsch i Garbień byli jakiemś wspomnieniem swej wspaniałej przeszłości. Kuchar na pomocy, to strata conajmniej 50 proc. ciągle jednak jeszcze wielkich możliwości tego gracza w napadzie. Prass posiada wszelkie warunki na dobrego pomocnika; brak rutyny i za skromny repertuar techniczny, oto cechy, w których ustępował on Deutschmannowi. Fichtel, to gracz, który powinien jaknajprędzej skończyć swą karjerę. Podobny sposób kopania, gdy piłkarz kombinuje jakby tu z piłki przenieść but na goleń przeciwnika, jest stuprocentową antipropagandą piłkarstwa. Tym razem Fichtel znalazł godnego partnera w Ałaszewskim, który pokopany i zbity, jednak całą porcję fouli wytrzymał, a za większość odpłacił hojnie. Albański w bramce pewny i spokojny, musi się jednak wyzbyć kładzenia się z piłką na ziemię. Gdziekolwiek bądź w Europie, nie mówiąc o Hiszpanji, a nawet Francji, wdeptaliby go razem z tą piłką w ziemię.

W Polonii poza wymienionymi, Loth był bardzo pracowity i zawsze na miejscu, Krygier i Zimowski grali dużo gorzej, niż zazwyczaj, a Ałaszewski wiele swych błędów okupił dwoma rzeczywiście pierwszorzędnemi strzałami, z których padły bramki.

Pierwszy punkt dnia był konsekwencją akcji trójki środkowej Pogoni, którą zakończył doskonałym strzałem Maurer. Niezadługo przebój Szabakiewicza i słaby jego strzał wślizgnął się do siatki pod Kisielińskim, który miast bronić nogą, niepotrzebnie robinzonował.

Po długiej serji bezpłodnych ataków, Ałaszewski wepchnął do siatki lwowian piłkę po raz pierwszy, aby po pauzie uzyskać dwie bramki następne z naprawdę cennych strzałów.

Grę prowadził jak zwykle dobrze dr Lustgarten z Krakowa. Parę omyłek, które jednak popełnił, świadczą najlepiej, że jednak nieomylność w sędziowaniu może być tylko przypadkiem.

Wyścig kolarski Kraków--Zakopane

Zwycięstwo Kłosowicza przed Michalakiem

Wyścig kolarski Kraków — Zakopane urządzony w ub. niedzielę poraz 4 przez sekcję cykl. i mot. ŻKS Makabi w Krakowie, wypadł pod każdym względem imponująco. Już przed godziną 6-tą rano zaczęły się gromadzić pod Pałacem Prasy tłumy publiczności, żądne widoku najlepszych polskich szosowców. Przed starterem p. Weissem stanęło 56-ciu zawodników, którzy uszykowani w szeregach, ruszyli defiladą przez ul. Starowiślnę. O godzinie 7.30 na strzał startera ruszyli zawodnicy ostro z miejsca. Na czoło wysunął się Łaptaś, który prowadził do Myślenic (defekt), poczem zmienił go Kłosowicz, prowadząc aż do mety. Już na 2 klm. od startu, widzimy pierwsze ofiary szosy. Do Myślenic 22-ch zawodników, zmuszonych było zmieniać gumy. Wielki upał oraz kurz z wycieczkowych aut. dawały się srodze we znaki zawodnikom. Punkty kontrolno-odżywcze Makabi, lały na zawodników wodę, a tusz taki zbawien nie działał.

Najciekawszy moment walki to Obidowa. Prowadzący czwórkę Kłosowicz, Michalak, Duda i Ignatowicz oderwali się przy zjeździe z Lubonia o 4 minuty jazdy od drugiej grupy, prowadzonej przez Gronczewskiego, Śliwińskiego, Seiblera, Sierpińskiego. Skorzystawszy z defektu Ignatowicza, ucieka trójka czołowa. Prowadzi ciągle Kłosowicz, który pomału gubi Michalaka, a później Dudę. Na Obidowej pierwszy Kłosowicz. Meta na ul. Kościuszki obsadzona szpalerem przez tłumy publiczności, wita oklaskami wpadającego Kłosowicza, zeszłorocznego zwycięzcę tego samego biegu. Czas 4.13.41, 2-gi Michalak (Legja Warsz.) 4.24.07, 3-ci Duda (Legja Kr.). 4-ty Żak, 5-ty Piotrowicz B., 6-ty Sierpiński, 7-my Ignatowicz, 8-my Śliwiński, 9-ty Zieliński, 10-ty Olszewski. Następnie w krótkich odstępach Kiczek, Jakubiec. Krawczyk. Piotrowicz J., Gronczewski, kończący bieg na pożyczonej przygodnie od górala maszynie. Węglarz, Bielik, Boczkowski, Leibler, Szabrowski i Sterngast.

Pływacy polscy w trójmeczu

Polska — Czechosłowacja — Jugosławja

Kapitan sportowy PZP. p. Fächer po mistrzostwach ustalił następujący skład polskiej reprezentacji na Mistrzostwa słowiańskie w Pradze:

Panowie: 100 m. — Kuncewicz, Matysiak, ew. Sieńkowski; 400 m. — Kot, Kratochwila, ew. Matysiak; 1500 m.— ci sami; 200 m. klas. — Jurkowski, Kotkowski; 100 m. nawznak —Trytko, Schönfeld; skoki z trampoliny—Maerz, Sieńkowski, (Skoki wieżowe nie odbędą się). Sztafeta 4x200 m. — Kot, Matysiak, Sieńkowski, Kuncewicz, rez. Kratochwila.

Panie: 100 m. — Iżycka, Nowakówna; 400 m. — Kajzerówna, Fitzówna, ew. Tratowa; 200 m. klas. — Kajzerówna, Fitzówna; 100 m. nawznak — Nowakówna, Kajzerówna. Skoki z trampoliny — Schlezingerówna. Sztafeta 4x100 m. — Iżycka, Nowakówna, Tratowa, Schönfeldówna, ew. jako rez. Czaplicka.

Water-polo: Bramka — Lewicki, obr. — Soldinger II, Kratochwila; pomoc — Trytko; napad — Schönfeld, Rittermann II, Sieńkowski; rez. — Matysiak, Kotkowski. Drużyna cała przebywa w Krakowie, gdzie pracuje pod kierunkiem trenerów Deutza i Wöllera. Odbędą się jeszcze pewnie wyścigi eliminacyjne, które mogą spowodować jedynie przesunięcia w obrębie powyższego składu.

Zawody pływackie o mistrzostwo Wilna na wodzie stojącej, zostały zorganizowane w dn. 8 i 11 lipca. W zawodach wzięły udział sekcje pływackie klubów Ż. A. K. S., Wil. T. W., Pogoń, Pol. Kl. Sp.

Wyniki techniczne były następujące:

100 mtr. styl dow.: 1) Skoruk (PKS) 1:45; 100 mtr nawznak: 1) Kukliński (PKS) 2:13,5; 200 mtr st. klas.: 1) Bengis (ŻAKS) 3:33,6; 400 mtr. st. dow.: 1) Kukliński 8:7; 1500 mtr. — Walter Scott (WTW) 30:47. Sztafeta 5x50 mtr. — Pogoń (Nowicki, Jarmułowicz, Czernowiec, Czeczot, Nowarzyński) 4:00,9; skoki z trampoliny — Wajsow (WTW) 29.20.

Panie: 100 mtr. st. dow.: Skurukówna PKS) 2:17; 100 mtr. nawznak — Skurukówna 2:46; 400 mtr. — Skurukówna 13:10,8; skok — Skurukówna 22 i pół pkt.

Ostatnie eliminacje lekoatletów przed Olimpjadą dały wyniki następujące:

Skok wdal rozegrany w Królewskiej Hucie zakończył się zwycięstwem Nowaka 7.05 (nowy rekord polski). Drugie miejsce zajął Nalepa 686 (698 przekroczony), trzecie Sikorski 670.5, czwarte — Nowosielski 663.

W biegu 1500 mtr. Jaworski walkowerem osiągnął 4:06.4, najlepszy wynik w roku bieżącym.

Cejzik w dziesięcioboju przekroczył za pierwszym skokiem 3 mtr. w tyczce, nie mógł jednak startować w biegu 110 mtr. przez płotki z powodu złego stanu chorej nogi.

Adamczak w tyczce osiągnął 355, a 366 — minimum olimpijskie — nieznacznie stracił.

Polska na Olimpjadzie szachowej

Jednocześnie z Olimpiadą w Amsterdamie odbędzie się w Hadze Olimpiada szachowa.

Polski Związek Szachowy wysyła reprezentację, w skład której wchodzą następujący znani z szeregu zwycięstw mistrzowie: Przepiórka (Warszawa— do turnieju indywidualnego) oraz Makarczyk (Warsz.), Blass (Warszawa), Frydman (Warsz.), Chwojnik (Kraków) i Regedziński (Łódź).

Zadanie ekipy szachowej jest bardzo trudne. Trzeba będzie stawić czoło takim świetnym drużynom, jakie bezwątpienia wystawić mogą: Węgry, Anglja, Czechosłowacja, Danja, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Holandja, Argentyna, Austrja.

Zresztą i inne reprezentacje jak np. Łotwy i Brazylji, a także i Włoch mogą być dla nas niebezpieczne. Zupełnie objektywna w miarę surowa ocena szans naszej drużyny szachowej przez znawców, pozwala mieć nadzieję, iż w turnieju 16, czy może nawet dwudziestu państw, Polska zajmie 7 lub 8 miejsce.

Innego natomiast zdania są członkowie naszej reprezentacji. Wierzą oni niezachwianie w możność odniesienia wspaniałego zwycięstwa i zdobycia dla siebie zaszczytnego tytułu mistrzowskiej drużyny F. I. D. E. (Międzynarodowego Związku Szachowego) na najbliższe cztery lata t. j. aż do czasu dziesiątej Olimpjady.

Również i mistrz Przepiórka nie wyrzeka się myśli o mistrzostwie indywidualnem F. I. D. E.

Rewja sportu robotniczego

w grodzie podwawelskim

Zapowiadany od kilku miesięcy I Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy w Krakowie na boisku Legji, Jutrzenki i Stadjonie Wojskowym, wypadł pod każdym względem wzorowo. Z całej Małopolski z licznych ośrodków robotniczych w całej Polsce, z zagranicy, w tem szczególnie licznie z Czechosłowacji, przybyło do Krakowa na Zlot z górą 2000 uczestników. Wyniki w poszczególnych działach były następujące:

Lekka-atletyka: Pięciobój: Skra (Piotrków). 100 m. — Radio 11.9 (Warsz.); 1500 m. — Chudoment (Kr.); bieg naprzełaj — 1) Chudoment; oszczep i kula — Lappe (Piotr.); skok wdal — Rzeszka (Potr.) 6.06; skok wwyż — Mytar (Kr.).

Panie: Trójbój — Legia pkt. 3671; 4x60 mtr. — Skra (Warsz.); 250 m. — Stempniowska (Kr.); skok wdal — Wenclówna; dysk—Sawicka (Warsz.).

W koszykówce zwyciężyła Legja, w piłce ręcznej pierwsze miejsce zdobył Vorwärts (Bielsko); w gimnastyce pierwsze miejsce zajęli Czechosłowacy. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął RKS Legja (Kraków), zdobywając nagrodę P. U. W. F.

Kolarstwo. Bieg na 100 m. — Orzechowski (Warsz.); 30 kl. —Duda (Kr.). bieg. pań na 10 klm. — Dąbrowska (Kr.).

Pływanie: 1) Fijał (Legja).

Piłka nożna. W turnieju do którego stanęło ponad 10 klubów zwyciężyła Legja. Drużyny jak Grafika (Lwów), Amatorzy, Hagibor, Siła, Jutrzenka (Kraków), T. U. R. z Drohobyczy i Stanisławowa musiały ulec dobrze grającym zwycięzcom.

Nagrodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych za największą ilość pierwszych miejsc uzyskanych wogóle, oraz puhar Krakowa zdobył RKS Legja Kraków.

Wycieczka kolarska Kraków — Wiedeń zorganizowana przez Zw. Robotni. Stow. Sport. wyruszyła w ubiegłą niedzielę z Krakowa. W wycieczce biorą udział zawodnicy warszawscy (około 10), krakowscy i łódzcy, razem około 20 osób. Trasa wynosi 1200 klm. Zarząd główny Z. R. S. S. reprezentują pp.: Marciniak i Pietrusiak.

Biegi kolarskie Makabi odbyły się w Jabłonnie. Na 25 klm. zwyciężył Lipecki (Naprzód) 48:12 przed Przennym, Połewskim (obaj Makabi) i Dubickim (Naprzód). W biegu na 10 klm. pierwsze miejsce zajął Birnstein w czasie 20:00 przed Rutmanem i Trinkwasserem (wszyscy z Makabi).

*

W nadchodzącą niedzielę — 22 b. m. — odbędą się trzy mecze ligowe z pierwszej rundy: Czarni — TKS we Lwowie, Warszawianka — Hasmonea w Warszawie i ŁKS — Cracovia w Łodzi, oraz pierwsze spotkanie drugiej rundy Pogoń — Turyści we Lwowie. W sobotę rozegrany zostanie mecz Polonia — Legja.

Szelstowski, Baran, Małyszko i Koprowski, którzy reprezentować będą Polskę na Olimpjadzie w pięcioboju nowoczesnym, znajdują się obecnie w słabej formie, co należy położyć na karb przeciążenia treningami.

NA BOISKACH WARSZAWSKICH

Zawody o mistrzostwo kl. A wkraczają już w ostatnią, końcową fazę. Ubiegły tydzień przyniósł tylko jedną niespodziankę, mianowicie na czoło tabeli wysunął się robotniczy Ruch.

Wyniki ostatniej niedzieli były następujące:

Makabi uległa Varsovii 2:3 (0:2). Wynik powyższy nie odpowiada stosunkowi sił, gdyż Makabi przeważała, ale jej atak osłabiony wskutek kontuzji Hellinga, nie mógł się zdobyć na skuteczne strzały. Dla zwycięzców bramki padły ze strzałów Kaczanowskiego i Sipowicza, a dla pokonanych — Erenberga i Szerera (z karnego). W przedmeczu zwyciężyła pewnie Makabi II 10:1.

Marymont będąc o klasę lepszy od Pocisku, pokonał go pomimo rezerwowego składu, w dwucyfrowym rezultacie 11:0 (4:0). Łupem bramkowym podzielili się: Rudnicki (6), Uglanica (2), Zimnowłocki (2), Chudzikiewicz (1) Zawody prowadził p. Dubniak.

Najbardziej interesującym i emocjonującym meczem ubiegłej niedzieli było spotkanie pomiędzy doskonałym Ruchem, a prowadzącym w tabeli AZS. Od samego początku zaznaczyła się przewaga drużyny robotniczej, w której wyróżnili się Rosiewicz, Ogrodziński i Brzostek. Mecz też zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ogrodziński (4) i Prokopowicz (1).

Ostatni mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy Warszawianką I b. a Skrą, przyniósł po równorzędnej grze wynik remisowy 1:1 (1:1). W przedmeczu zwyciężyła Skra II w stosunku 1:0.

Pozatem w zawodach o mistrzostwo kl. B Ogniwo łatwo pokonało Zielonych 4:1 (2:0), wysuwając się na pierwsze miejsce w tabeli. Barkochba uległa Gwieździe 1:4 (0:4), przyczem ta ostatnia nie wykorzystała 3 rzutów karnych, Hakoah zwyciężył WKS 2:1 (2:0), Sparta uległa Kordjanowi 1:4, Barkochba przegrała walkowerem z Ogniwem, wreszcie Hakoah II wyszedł na remis 3:3 z W. K. S. II, a Gwiazda II z Barkochbą II 2:2. Następnie Polonia I b. wygrała łatwo z Ascolą 3:0 (3:0), zdobywając wszystkie bramki przez Olaska. Marcovia zaś pokonała Mazura 5:2 (1:1).

W zawodach o mistrzostwo kl. A prowadzi Ruch (19 pkt.) przed AZS (19 pkt.), Legją (18 pkt.), Varsovią (14 p.), Polonią I b (13 p.), Skrą (13 p.), Warszawianką I b (13 p.), Marymontem (13 p.), Makabi (4 p.) i Pociskiem (2 pkt.).

Mistrzostwa kl. B. zbliżają się ku końcowi pierwszej rundy. Jak dotychczas trudno się jeszcze zorjentować, która z drużyn ma największe szanse do zdobycia mistrzostwa. W I grupie, najsilniejszej, która prawdopodobnie wyłoni przyszłego mistrza kl. B prowadzi obecnie Ogniwo przed Gwiazdą, Zielonymi, Ascolą, Samsonem i Barkochbą. W II grupie prowadzi również Kordjan przed Orłem i Huraganem z Wołomina. W III grupie na pierwszem miejscu znajdują się Sokolętą przed Warsz. K. S. i Hakoahem.

Bieg naprzełaj Związku Strzeleckiego rozegrany na dystansie 3 klm. w Parku Praskim zakończył się zwycięstwem Sarnackiego — 12:58, przed Kowalskim i Zifferem. Drużynowo zwyciężył Strzelec przed Orłem i Warszawianką.

Wielkie dni pływactwa polskiego

18 rekordów polskich plonem mistrzostw w Królewskiej Hucie

Bilans VII-ych zawodów pływackich o mistrzostwo Polski, odbytych 13—15 lipca w stadjonie w Królewskiej Hucie da się streścić w paru zdaniach: 18 rekordów oficjalnie zanotowanych, kilkanaście innych (w międzyczasach) notowanych półoficjalnie, dalej około 40 zawodników (wzgl. drużyn) mających czasy lepsze od zeszłorocznych rekordów, jedno minimum olimpijskie Kajzerówny, wreszcie we wszystkich bez wyjątku konkurencjach walka zaciekła dosłownie o każdy metr na wszystkich miejscach, od 1-go do 8-go. Plonu tak obfitego nie dały zdaje się dotąd w Polsce żadne mistrzostwa w żadnej gałęzi sportu.

Pływactwo Polskie idzie naprzód żywiołowo i z szarego końca szybkiemi krokami zdobywa miejsce w średniej klasie Europy.

Kajzerówna, Fitzówna, Kot, Maerz, Jurkowski — oto nasze największe asy.

Iżycka, Sienkowski, Nowakówna, Schmidtówna, drużyna Pogoni, Kłaputek — oto największe niespodzianki.

Kuncewicz, Tratowa, Schönfeldówna, Matysiak — oto ci, którzy największą pracą doszli do pięknych wyników.

*

Zawody byłyby manifestacją imponującą i piękną w każdym calu, gdyby nie przykry zgrzyt, wywołany niesportowem wycofaniem się AZS-u.

Szczęśliwie jednak jesteśmy już na tyle silni, że wycofanie się najpoważniejszego nawet klubu pozwala kończyć zawody prawidłowo i bez udziału tego klubu uzyskać wyniki doskonałe.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Piątek, dn. 13 lipca.

100 m. nawznak panów. Po 2 przedbiegach z udziałem 14 zawodników w finale zwycięża:

1) Trytko (Crac.) 1:30.4 — **rekord polski** (minimum mistrzowskie jednak nie osiągnięte. 2) Schönfeld (Mak.) 1:32.6; 3) Piotrowicz (AZS W.) 1:33.4;



JURKOWSKI (POLONIA)
nasz najlepszy pływak w st. klas.

4) Chocfwski (AZS); 5) Dette (EKS) 1:34.4; 6) Löwinger (Hak.). Poziom niewysoki, ale nadzwyczaj wyrównany. Zwraca uwagę powrót na start słynnego ongiś Dettego.

100 mtr. nawznak pań: Startuje 7 zawodniczek. Zwycięża ogólnie fawo ryzowana K. Nowakówna (AZS, Kr.) w 1:47.0, a więc w czasie zbliżonym o ułamek sekundy do rekordu. Mistrzostwo uzyskane. 2) Kajzerówna (Giszowiec) 1:47.8; 3) Czoppówna (Gisz.) 1:55.6; 4) Reicherówna (Hak.) 1:55.7; 5) Schönfeldówna (Mak. Kr.); 6) Feilgutówna (Mak.). Jedynie Nowakówna płynęła crawlem.

1500 m. st. dow dla pań jest szeregiem niespodzianek. Początkowo prowadzi Kajzerówna, która na 500 m. uzyskuje czas 10.05,4, bijąc rekord dystansu w stylu dowolnym i klasycznym, poczem wycofuje się. Po Kajzerównie prowadzi świetna Ficówna, która zwycięża bez konkurencji, bijąc dwa rekordy: na 1000 m. 22:31.0 i



JAN KOT,
bohater pływackich mistrzostw Polski

na 1500 m. 30:46.2, a więc poprawiając wynik Tratowej o blisko minutę. 3) Schmidtówna (Gisz.) 31:20.8 również lepiej od ostatniego rekordu. 3) Tratowa (AZS) 32:09.2. 4) Schreiberówna (Mak.). Wszystkie z wyjątkiem Tratowej płyną stylem klasycznym.

1500 m. st. dow. panów jest jedną z najbardziej sensacyjnych konkurencyj. Lwowianin Kot swym pięknym, miękkim i posuwistym trudgenem wysuwa się odrazu na czoło, mijając 400 m w 6:15.0, a więc niewiele gorzej od rekordu, dalej na 1000 m. w czasie 16:13.0 bije rekord polski o 1:25 (!). Tymczasem Kratochwila, będący na tym samym poziomie co w zeszłym roku, początkowo idzie na czwartem miejscu, potem wysuwa się na czoło. Matysiak bez specjalnego wysiłku otrzymuje 3-cie miejsce. Na dalszych miejscach walka o każdy metr.

1) Jan Kot (AZS, Lwów) Mistrz Polski. Czas 24:41.3 — rekord polski pobity o 1:16; 2) Kratochwila (AZS) 25:33.0; 3) Matysiak 26:11.8; 4) Szrajbman (ŻAZS) 26:34.5 (lepiej od rekordu zeszłorocznego); 5) Moritz (AZS) 29:33.0; 6) Klein (Mak.) 29:37.

Drugi dzień, sobota 14 lipca.

400 m. styl dow. pań jest benefisem żabistek z Giszowca. Startuje 8 zawodniczek. Kajzerówna prowadzi od startu do mety, mijając 200 m. w świetnym czasie 3:43 i wygrywa 400 m. 7:40.4, bijąc rekord polski o 6 sek. Wynik ten, jako rekord w stylu klasycznym nie będzie uznany wobec nie prawidłowych nawrotów, 2) Fitzówna 7:44.7 (lepiej od rekordu). 3) Schmidtówna (Gisz.) 7:48.8. 4) Tratowa 8:02.5. 5) Iżycka (AZS) 8:24.6; 6) Feilgutówna 8:36.5. Szmidtówna jest rewelacją zawodów.

100 m. st. dow. panów — wielkie „derby" polskiego pływactwa. Startuje 17 w 2 przedbiegach, wygranych przez Kuncewicza w 1:14.1 i przez Sieńkowskiego w 1:17. W finale walka między pierwszemi 4-ma jest wyjątkowo ostra i do ostatnich metrów. Świetnym wysiłkiem końcowym zwycięża 40-letni kpt. Kuncewicz, zdobywając Mistrzostwo Polski po raz 5-ty z rzędu i poraz szósty poprawiając rekord na 1:12.0; 2) Sieńkowski (Cracovia) o metr; 3) Matysiak (AZS) o dłoń; 4) Szrajbman 1:17.6; 5) Wieliński (AZS) 1:17.8; 6) Czajkowski (AZS) 1:19.0. Świetne czasy całej szóstki mówią wyraźnie o ogólnym postępie.

Skoki wieżowe pań dla braku startujących nie odbyły się.

Skoki wieżowe panów. Startuje 2 zawodników. Wygrywa bez trudu dwukrotny mistrz, Maerz z Giszowca, z trudem jednak uzyskując minimum mistrzowskie. Wynik: cyfra miejsc 5, punktów 55.46; 2) Kuźnia (Gisz) — cyfra miejsc 10, punktów 38.16. Maerz w skokach wieżowych nie jest lepszy, niż dawniej. Zaczyna skoki dobrze, ale nie jest w stanie ich wykończyć. Debiutujący Kuźnia ma dane na niezłego skoczka.

Sztafeta pań 5x50 m. st. dow. —AZS Warszawski niema kompletu i nie startuje. Wygrywa pewny faworyt Giszowiec (Czoppówna, Zakrzewska, Kajzerówna, Fitzówna, Schmidtówna) w czasie 3:52 (rekord polski pobity o 18 sekund!). Średni czas 46 sek. na 50 m.; 2) Makabi, Kraków 4:24; 3) Giszowiec II 4:26.4; 4) Makabi II 4:57.7.

Sztafeta panów 4x200 m. o wielką nagrodę wicepremjera Bartla, była jedną z najbardziej efektownych konkurencyj. Wygrywa pewnie mistrz zeszłoroczny AZS, Warszawa (Czajkowski, Moritz W., Kratochwila, Matysiak) 12:33.4, rekord zeszłoroczny pobity o 57 sek. Czas ten jest tylko o 3 sek. gorszy od wyniku naszej reprezentacji w Belgradzie. Czas średni na 200 m. 3:08; 2) Makabi, Krak. 13:22.2. 3) Cracovia; 4) AZS III 14.17.9; 5) Giszowiec 14:35.1; 6) Hakoah, Bielsko 15:02. AZS II na drugiem miejscu zdyskwalifikowany za zajechanie toru.

III-ci dzień — niedziela 15 lipca

100 m. st. dow. pań był bodajże najbardziej wyrównanym wyścigiem w mistrzostwach. Początkowo prowadziła Schmidtówna, do nawrotu, w drodze powrotnej prawie do końca była na czole Nowakówna, aż wreszcie Iżycka imponującym finiszem odsadza się od konkurentek, zdobywając bezapelacyjnie Mistrzostwo w czasie 1:33.5 bijąc własny (ostatni) rekord o 4.3 sek., rekord zeszłoroczny zaś o 9 sek (!); 2) Nowakówna 1:36.2 (lepiej od rekordu); 3) Schmidtówna i Tratowa ex aequo 1:38.8; 5) Kajzerówna; 6) Fitzówna 1:40.8, Schönfeldówna wycofała się przed metą.

Kwestia ustalenia kolejności Tratowej i Schmidtówny stała się powodem demonstracyjnego wycofania się z zawodów drużyny AZS-u, która w dalszym ciągu swe niezadowolenie z sędziów i żal po zbyt pochopnie powziętej decyzji manifestowała krzykami i innemi objawami niesubordynacji, nieodpowiedniemi dla tak zasłużonego i poważnego klubu.

400 m. st. dow. panów. odbyty już bez udziału AZS'u, wygrywa wspaniały talent Kota. Kot zarywa niebywałym sprintem, mija setkę w 1:17 (!), 200 m. w 2:47, a więc o 5 sek. poniżej rekordu, na 300 m. czasem 4:23 poprawia własny wynik o 5 sek. i wreszcie zmęczony, ma słabą ostatnią setkę, kończąc w 6:00,2, a więc bijąc rekord polski o 11 sek. Przy równomierniejszym rozkładzie sił czas 5:50 był do osiągnięcia; 2) Kuncewicz w nadspodziewanie dobrym czasie — 200 m. w 2:55 i 400 w 6:12,8; 3) Szrajbman ŻAZS 6:36:6; 4) Klein, Giszowiec.

200 m. styl klas. panów. Startuje 14 zawodników w 2 przedbiegach, odbytych w sobotę, wygranych przez Jurkowskiego 3:17.7 i Kotkowskiego 3:26.

W finale bezkonkurencyjny Jurkowski rozprawił się z dość groźnymi Ślązakami, wygrywając w 3:14.8, w czasie zbliżonym do rekordu; 2) Kłaputek (Śląski Kl. Lek. Atl.) 3:18,2 (!); 3) Dette EKS 3:19.0; 4) Pauly (Crac.) 3:28.2; 5) Rittermann II 3:30.1; 6) Pietrecki, Gisz. 3:33.0. Mimo nieobecności 3 finalistów z AZS-u wyniki naogół bardzo dobre.

Skoki z trampoliny pań: 1) Schlesingerówna, Crac. Cyfra miejsc 5, punktów 47.54; 2) Lindnerówna, Gisz. cyfra miejsc 10, p. 37.42. Minimum mistrzowskie nie uzyskane. Schlesingerówna ma zupełnie pierwszorzędną linię w locie, jednak wejście do wody pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Skoki z trampoliny panów. Startuje 4 o dobrej klasie. 1) Maerz, Giszowiec, cyfra miejsc 5, punktów 125.76; 2) Sieńkowski — Crac. cyfra m. 10, punktów 103.04; 3) Süssmann EKS., cyfra miejsc 15, p. 85.92; 4) Kuźnia, Gisz., cyfra miejsc 20, p. 76.32. Maerz i Sieńkowski zrobili postępy ogromne i osiągnęli bezsprzecznie średnią klasę europejską. Stary Süssman, dwukrotny mistrz z r. 1924 po 4 latach pokazał, że skakać nie zapomniał.

200 m. styl dow. pań. Startuje 8 zawodniczek. Kajzerówna i Czoppówna nie wystartowały na strzał i dopiero po 13 sekundach namysłu i wahań wpadły do wody. Bohaterski wysiłek Kajzerówny, znajdującej się w wyjatkowej formie dał jej drugie miejsce w czasie 3:46.3 — 3:33 sekundy; faktycznie więc pobity został o 7 sekund rekord polski i osiągnięte minimum olimpijskie.

Czoppówna zdołał minąć 2 współzawodniczki. Wypadek Kajzerówny wyrwał jej z rąk mistrzostwo, które miała zdobyć po raz 4-ty z rzędu.

1) Fitzówna, Gisz 3:42.6, rekord zeszłoroczny wyrównany; 2) Kajzerówna 3:46.2; 3) Zakrzewska (Gisz.) 3:55,6; 4) Reicherówna, Hak. 3:58.7; 5) Feilgutówna, Mak. 4:04.5; 6) Czoppówna, Gisz. 4:25.8

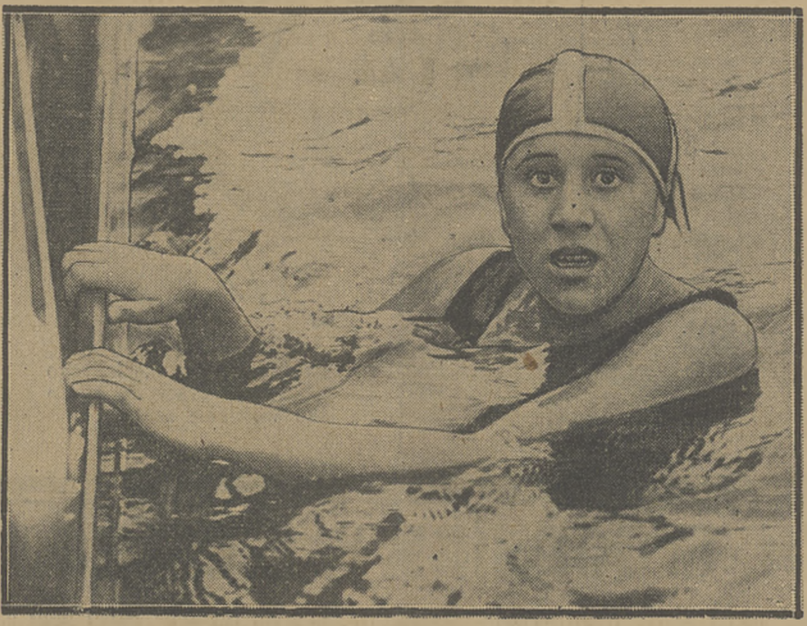
Sztafeta pań 4x100 m. Giszowiec choć bez Kajzerówny, bije rekord AZS-u o 18 sek., w czasie 7:03.9 (Zakrzewska, Czoppówna E., Fitzówna, Schmidtówna); 2) Makabi 7:40.0; 3) Hakoah 8:09.2; 4) Makabi II.

Sztafeta panów 5x50 m. była jak zwykle pełna emocji. AZS warszawski, który miał wszelkie szanse zdobycia na własność puhar gen. Sikorskiego nie startuje. 1) Pogoń, Lwów (Jałowy I, Jałowy II, Weissberg, Sulik, Bober) 2:58,2, poniżej zeszłorocznego rekordu; 2). EKS, Katowice 3:04; 3) Makabi Kr.; 4) Hakoah; 5) Giszowiec; 6) Makabi II. Cracovia druga zdyskwalifikowana.

Poza zawodami: Jurkowski pobił własny rekord na 500 m st. klasycznym w czasie 9:00.4 (poprawa o 15 sek.).

W punktacji ogólnej puharu M. S. Wojsk. dla najlepszego klubu pływackiego w Polsce zdobył Giszowiec, mając dziś już 213 punktów, przed AZS (90 pkt.) i Makabi Kr. (90 pkt.). Wyniki turnieju waterpolo i zawodów długodystansowych tego staną zmienić nie mogą.

AZS Warszawski oddał Giszowcowi puhar, zdobyty przez siebie dwukrotnie wskutek mylnie pojętej godności sportowej



KAJZERÓWNA (GISZOWIEC)
jedyna pływaczka która osiągnęła minimum olimpijskie.



STEFAŃSKI (AKS)
nowy mistrz Polski na szosie.

KOLARSTWO NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Wszechstronna działalność 17-stu towarzystw cyklistów

Kolarstwo na Śląsku posiada oblicze zupełnie odmienne, niż w innych dzielnicach Polski. Tutaj rower jest przedewszystkiem przedmiotem pierwszej potrzeby: używa go niemal każdy robotnik, jeżdżąc do często dość odległych warsztatów pracy.

Z pośród owych tysięcy Ślązaków, używających roweru, młodzież garnąca się do sportu, utworzyła 17-cie towarzystw kolarskich, liczących od 40 do 100 i więcej członków każde.

Rozwój Śl. Związku Kolarskiego ma już swoją historję. Przed plebiscytem cykliści byli zrzeszeni w „Okręgu 31" Związku ogólno-niemieckiego. Z chwilą przesunięcia granicy okręg ten został podzielony, wobec czego kolarze szukali organizacji we własnym kraju. Paru więc ruchliwszych, pomiędzy niemi piastujący już od lat siedmiu godność prezesa, August Skiba, zwołali w jesieni 1922 r. zebranie organizacyjne do Katowic, na które przybyły towarzystwa: T. C. Katowice, Król Huta, Halemba, Siemianowice, Pszczyna, Zawodzie i Nowa Wieś. Ułożono więc statut, wybrano nowe władze Śl. Zw. Cykl. i Motocyklistów i przystąpiono do pracy sportowej, która polegała na urządzaniu wyścigów miejscowych, wycieczek towarzyskich i zawodów kolarskich na sali, więc jazdy artystycznej, jazdy sztucznej i gry w piłkę rowerową.

W r. 1924-m Śl. Zw. Cyklistów nawiązał kontakt z ZPTK i po przeprowadzonych układach wstąpił doń z zastrzeżeniem pełnej autonomji. Stosunki z ZPTK ułożyły się jak najlepiej, a nawet Śl. Zw. Cykl. urządził z okazji przyjęcia do Związku Polskiego wielkie zawody sportowe, w których pokazał przed delegatami wszystkich ośrodków kolarskich Polski nieznaną im dotychczas kolarską sztukę na sali i w piłce rowerowej. W następstwie tego delegaci zaprosili Polaków śląskich do siebie na zawody propagandowo-pokazowe. Zwłaszcza gra w piłkę rowerową bardzo podobała się w Warszawie, Krakowie, oraz w innych miastach.

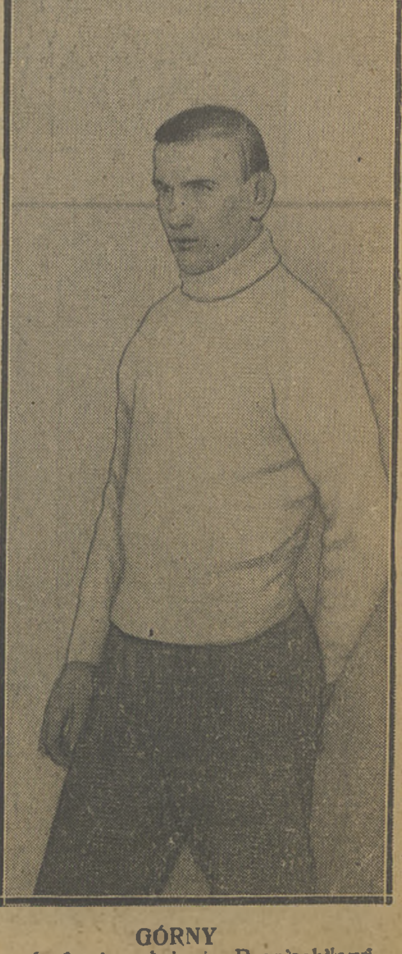
W wyścigach szosowych pewną nowością są urządzane na Śląsku wyścigi drużynowe, do których staje drużyna złożona z 3 jeźdźców i 2 rezerwowych. Jak dotychczas bieg ten (52 klm.) wygrywa stale drużyna T. C. Nowy Bytom.

W wyścigach torowych kolarze Śląscy nie są klasą wybitną. Wpływa na to brak toru kolarskiego, jak również odpowiedniego treningu. W zawodach międzyokręgowych szosowych Ślązacy stale oddają palmę zwycięstwa gościom, którzy wyćwiczeni w jeździe po złych drogach z łatwością pokonywują przestrzeń na wyśmienitych gościńcach śląskich.

W roku bieżącym nowy zarząd Śl. Zw. Cyklistów urzęduje w składzie następującym: prezes (7 raz) A. Skiba, wiceprezes O. Krebs, sekretarze: — A. Kowolik i St. Stęszewski, skarbnik — P. Wandzik, kpt. sportowy — A. Ziemba, oraz M. Koston, A. Otawa i J. Broll.

W roku bieżącym odbędą się jeszcze zawody: 5-go sierpnia międzynarodowy wyścig na trasie 260 klm.; 15 sierpnia wyścigi międzyklubowe 80 klm.; 2 września klubowe wyścigi szosowe 50 klm. z okazji poświęcenia sztandaru; 16 września wyścigi szosowe drużynami na trasie 56 klm.; 7 października wyścigi szosowe dla ustalenia czasu na 1 klm. (obecny rekord śląski 1 min. 37 sek).

Motocykliści Śląska zorganizowani są w trzech związkach i jednym klubie. Są to: Śląski Klub Motocyklowy, w którym grupują się przeważnie Niemcy, Polski Klub Motocyklowy świeżo założony przez komisarza PZPN, kpt. Szydelskiego i sekcję motocyklową AZS w Cieszynie. Pozatem przy Zw. Cykl. i Motocyklistów jest zgrupowanych około 16 motorzystów.



GÓRNY
stosł niezastąpione Pospischilowi

PIERWSZE ZAPISY W BIEGU KOLARSKIM „DOOKOŁA POLSKI"

Listę zgłoszeń otwiera Feliks Więcek z Bydgoszczy

O rozmachu organizacyjnym, oraz niezwykłej żywotności i aktualności pierwszego kolarskiego biegu dookoła Polski świadczy najlepiej tok wydarzeń. Biuro Komitetu organizacyjnego biegu codzień komunikuje nowe szczegóły; niema tygodnia, któryby nie przyniósł świeżych pomysłów i wiadomości.

Bo też ludzie, którzy całość organizacyjną imprezy wzięli w swoje ręce, wżyli się w nią tak ściśle i zabrali się do pracy z wyjątkowem wprost znawstwem i uporem, a zarazem — zapałem i entuzjazmem.

Dlatego już dziś każdy, kto tylko zetknie się z tą gigantyczną imprezą, przedewszystkiem odnosi wrażenie bijącej z przygotowań tężyzny, potęgi i rozmachu, które przezwyciężą każdą napotkaną na drodze przeszkodę.

I mimo, że do 7-go września jeszcze daleko, chociaż gigantyczną machinę organizacyjną rozpoczęto montować dopiero parę tygodni temu, już dziś wyczuwa się precyzję i siłę jej mechanizmu.

PIERWSZE ZAPISY

Pierwszy dzień zapisów zapełnił listę czterema nazwiskami. Otworzył ją znany szosowiec bydgoski, Feliks Więcek, za którym ulokował się wielokrotny triumfator najcięższych prób długodystansowych, Stanisław Gronczewski z WTC, dalej młodziutki Julian Popowski, który lat temu pięć debjutował po raz pierwszy w biegu ulicznym „Expressu Porannego", a już rok bieżący dał mu zwycięstwo, tak cenne, jak tytuł mistrza województwa warszawskiego, wreszcie Antoni Śliwiński również z WTC, który we wszystkich większych imprezach r. b. wykazuje obok wyjątkowego wprost pecha, stale wzrastającą formę.

Triumfator biegu dookoła województwa warszawskiego z r. 1926-go i najbardziej popularny kolarz Polski, Józef Lange, jak słyszymy szykuje się również do udziału w Tour de Pologne.

Zresztą nie wątpimy, iż do 15-go sierpnia, t. j. dnia zamknięcia zapisów lista ich zwiększy się może nawet dziesięciokrotnie. Czyż można sobie bowiem wyobrazić, aby w Polsce znalazł się taki długodystansowiec, któryby nie zechciał startować w biegu dookoła Polski. Co innego, że ten może nie czuć się na siłach, ów nie móc wyrobić urlopu, tamten — niedomagać fizycznie. Wszystkie jednak takie wypadki jeśli się zdarzą, potwierdzą tylko nasze zdanie: w biegu kolarskim dookoła Polski musi wziąć udział każdy szosowiec.

Przy okazji przypominamy, że przy zapisach należy załączyć 50 zł., zwrotne po odbyciu się biegu, a przechodzące na korzyść P. Z. T. K., o ile zawodnik nie stanie do startu.

START O 7-ej RANO

Jak wiadomo start w każdym z 8-u odcinków biegu dookoła Polski odbywać się będzie o godz. 7-ej rano, przyczem wszyscy zawodnicy będą wyruszali równocześnie. Ustalenie tej właśnie pory bez względu na długość etapu ma na celu danie możności zorjentowania się mieszkańcom poszczególnych miejscowości kiedy przez nie będą przejeżdżali zawodnicy. Licząc bowiem, że przeciętnie zawodnicy czołowi przebywać będą 200 klm. w czasie około 7 godzin, otrzymamy, że jeden klm. pokrywać oni będą w 2 minuty 6 sekund. Ta prosta matematyka pozwoli obliczać porę przejazdu z dokładnością do pół godziny.

Ponadto przy tej kalkulacji pierwsi zawodnicy będą przybywali na etapy już około g. 14 — 15-ej, tak że maruderzy, względnie ci których spotkają po drodze poważniejsze defekty, będą mieli kilka godzin rezerwy, aby przybyć do mety jeszcze za dnia.

FINAŁ KAŻDEGO ETAPU

Finał każdego odcinka biegu będzie dla miasta, w którym się odbędzie, prawdziwie wielkiem wydarzeniem sportowem. W ośrodkach, posiadających tory kolarskie, etap kończony będzie właśnie na tych torach, gdzie publiczność informowana będzie szczegółowo o przebiegu wyścigu na poszczególnych jego odcinkach. To też poza zwycięstwem ogólnem, jakie da w ostatecznym obrachunku suma czasów, uzyskanych przez każdego uczestnika z poszczególnych etapów, owe zwycięstwa lokalne będą posiadały również znaczenie niemałe. Nie wątpimy, że uświetnione one będą jeszcze nagrodami, które ofarują zarządy miast, instytucje sportowe, bądź osoby prywatne, podkreślając w ten sposób swój patrjotyzm lokalny. Tak samo byłoby bardzo pożądane, aby nawet miasta, przez które bieg będzie przejeżdżał, rozdawały nagrody honorowe dla tych, którzy znajdować się będą wtedy na czele wyścigu. Fundacje takie przyczyniłyby się niezwykle do uświetnienia imprezy, nadały jej tempa, werwy i co najważniejsze — wpłynęłyby znakomicie na jej wynik sportowy.

A wystarczy tylko pobieżnie przejrzeć mapę, aby przekonać się, że trasa biegu przechodzi przez dziesiątki miejscowości, które w swym dorobku sportowym posiadają karty pięknie zapisane, że wymienimy tylko: Garwolin, Krasnystaw, Izbica, Zamość, Tomaszów, Rawa Ruska, Żółkiew, Jarosław, Tarnów, Trzebinia, Będzin, Siewierz, Częstochowa, Sieradz, Kalisz, Jarocin, Środa, Swarzędz, Słupca, Konin, Koło, Uniejów, Zgierz, Stryków, Łowicz, Sochaczew, Błonie itd. itd.

SKOSZAROWANIE ZAWODNIKÓW

Na każdym etapie wszyscy uczestnicy biegu będą podlegali ścisłemu programowi, ustalonemu uprzednio szczegółowo przez Komitet Wykonawczy. Tak więc sprawa odżywiania się, masażów, spoczynku, poza dniami przerw w Krakowie i Poznaniu, gdzie zawodnicy otrzymają więcej swobody, będzie ujednostajniona możliwie jednolicie. Nie znaczy to bynajmniej, aby każdy zawodnik nie mógł w ramach rygoru ogólnego pomieścić jakichś dodatkowych zabiegów odżywczych czy wypoczynkowych. Bynajmniej—zarządzenie to ma na celu wyłącznie i jedynie dobro zawodników i chęć dostarczenia tym, którzy nie posiadają za sobą odpowiedniego doświadczenia i rutyny, pewnego minimum, które zapewni, mimo kolosalnego wysiłku pełnię zdrowia fizycznego.

W związku z tą sprawą najbliższe numery „Przeglądu Sportowego" podadzą pewne wskazówki, oparte na doświadczeniu bądź naszych mistrzów, bądź zagranicy, traktujące o sposobie odżywiania się w trakcie wyścigu, ekwipunku, wypoczynku, słowem o całym aparacie, w którym kolarz, pragnący zwyciężyć, nie może pominąć najdrobniejszego nawet szczegółu.

W. Kłopotowski, wielokrotny mistrz Dynasów. W r. 1910 ustanowił rekord na 1 milę angielską w 1 m. 36 s. i 5 mil ang. w 8 m. 41.36 s.

Czesław Kamiński w r. 1903 przejechał 100 wiorst w 3 g. 24 m. 49 sek., zdobywając tem samem mistrzostwo szosowe.

W pierwszym wyścigu na motocyklach, urządzanym przez W. T. C. w r. 1903 o „championat Dynasów", pierwszą nagrodę zdobył p. Wacław Wyczałkowski, osiągając rezultaty: 1 klm.— 1 m. 10 sek.; 35 klm. — 28 m. 1.12 sek.; 10 klm. — 11 m. 20 sek.

W następnych latach triumfował L. Piotrowski i ś. p. H. Weiss, a wreszcie H. Choiński, którego rekordy brzmią: 1 klm. — 33.12 sek. (1926); 10 klm. — 6 m. 14 sek. (1926); 15 klm. 10 m. 39.48 sek. (1924).

Stefan Mrokowski, ustanowił rekord na jedną czwartą mili angielskiej w 29.12 sekundy; na 1 wiorstę w 1 m. 28 s. i na 3 wiorsty w 4 m. 15 s. w roku 1892.

Stanisław Skrodzki zdobył w r. 1894 mistrzostwo Król. Polskiego w wyścigu 100 wiorst. na szosie w czasie 3 godz. 58 m., bijąc jednocześnie rekord na 50 wiorst w 1 godz. 39 m.

Wilhelm Stanisław Geyer, zdobył mistrzostwo na Dynasach w r. 1894 z rezultatem 33 i pół wiorsty w ciągu jednej godziny.

Jest to wynik doskonały, którego do dziś nikt uzyskać nie może.



SEICHTER
Popularny pomocnik Polonii, którego wyobraźnia karykaturzysty upostaciowała jako wcielenie szatana.

Złotemi zgłoskami w kolarstwie polskiem zapisali się w latach 1900/1914: M. i S. Barańscy, H. Weiss, P. Tkaczyk wielokrotny mistrz szosowy i torowy, pogromca najlepszych zawodników międzynarodowych, Benet-Mioduszewski, Karol Kamiński, M. Bodalski, obecny prezes Zw. Polsk. Tow. Kolarskich, Fr. Zawadzki, Ludwik Kamiński Stan. Gronczewski.

Mieczysław Horodyński był triumfatorem pierwszego wyścigu 100 wiorstowego o tytuł „Mistrza Jazdy w Królestwie Polskiem" rozegranego w r. 1891-m.

Od tego czasu nazwisko to stało się głośne, noszący je bowiem zasłynął jako najlepszy z pośród wszystkich kolarzy polskich. W r. 1893 Horodyński zdobywa znowu mistrzostwo, a z wiosną roku następnego wygrywa 100-wiorstowy wyścig w Moskwie, bijąc takich mistrzów, jak Pochylski, Zemliczka, Davis, Strotter i inni. Rekord Horodyńskiego na ziemnym torze na 100 wiorst wynosił 2 godz. 58 min. 40 sek.

Stanisław Wyhowski, pięciokrotny zwycięzca 100-wiorst. mistrzostwa szosowego Król. Polsk. i wielokrotny mistrz torowy z lat 1898 i następnych, zginął śmiercią bohaterską w walce z nawałą bolszewicką pod Radzyminem w r. 1920.

Garley Roman — WTC usilnie trenuje biegi za motorami. Leaderem Garleya jest Gędziorowski.

Na Podkarpaciu

Wycieczkę w Beskidy Śląskie na Orawę i Liptów urządza w dniach od 4 do 26 sierpnia Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uczestnicy wycieczki zwiedzą w ciągu trzech tygodni zachodnią część t. zw. pasa turystycznego po stronie czechosłowackiej od Frydlandu i najwyższego szczytu na Śląsku Cieszyńskim Łysej Góry, zwiedzone będą kolejno: Racza Hala, Beskidy Śląskie, Magora Orawska, Niżne Tatry, Liptowsko-Orawskie Hale z Wielkim Choczem, Orawskie Zamki, Rużomberk, Demenowska Jaskinia, a z Liptawskiego Mikolasza powrócą uczestnicy do Zakopanego przez Zachodnie Tatry.

Ogólne koszta wycieczki wyniosą około 400 złotych od osoby. Zgłoszenia (najpóźniej do 30 lipca) należy kierować pod adresem prowadzącego: dr Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Ministerstwo Robót Publicznych. W wycieczce możliwy jest także udział częściowy.

Pierwszy Górski Bieg naprzełaj (4000 m.) o puhar wędrowny zdrojowiska Krynicy odbędzie się dn. 29 lipca. Zgłoszenia zawodników związkowych, jak również niestowarzyszonych składać należy do dnia 25 lipca na ręce p. Franciszka Jodłowskiego

BIULETYN TYGODNIOWY z CAŁEGO KRAJU

Kościan. Dnia 8 b. m. rozegrała miejscowa Sarmacja zawody z Polonią leszczyńską o mistrzostwo kl. B. Wynik 3:0 na korzyść Polonii.

Leszno. Miejscowy Sokół pokonał Stellę śmigielską 8:0. Mecz ten rozegrany 8 b. m. zakończył rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo kl. C., podokręgu Leszno. Najsilniejszą okazała się drużyna Sokoła, Leszno, która zdobyła 18 punktów na 20 możliwych. Na drugiem miejscu kroczy Sokół Kościan z 12 punktami. Młodziutka drużyna Sokoła Leszno, mając wszelkie dane wejścia do klasy B, będzie w przyszłości groźnym przeciwnikiem drużyn B klasowych, tego podokręgu.

Do walki o mistrzostwo klasy B, stanęły 3 drużyny: Polonia, Leszno, Sarmacja Kościan i R. K. S. z Rawicza. Każda z drużyn zdobyła po 4 punkty. Powtórne spotkania odbędą się prawdopodobnie na neutralnych boiskach.

Płock. Ostatnie rozgrywki 1-ej rundy o mistrzostwo m. Płocka przyniosły następujące wyniki: Strzelec — Tur 7:0. Zupełna przewaga Strzelców, u których na wyróżnienie zasługuje atak z Wasiakiem na czele. Makabi—Siła 4:1. Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Guterman, dla Siły honorową strzelił Bibuła. Sędziował p. Sekunda.

Łomża. Zawody sportowe zlotu Stowarzyszeń Mł. Polskiej (około 1500 uczestników) dały wyniki: 100 m. — F. Grochowski 12 s. Sztafeta 4x100— Łomża 55,4 s. Skok wdal — F. Grochocki 5.35. Dysk — Antonowicz 24.28.

ŁKS — 33 p.p. 6:0. Za wyjątkiem kilku sporadycznych wypadów wojskowych, przez cały czas przewaga ŁKS-u, dla którego bramki strzelili: Cieślak (2), Stańczuk (2) i Archacki (2). Sędzia p. Bryg.

W meczu koszykówki 33 p.p. pokonał 42 p.p. z Białegostoku w stosunku 27:2. Najwięcej bramek strzelił por. Konopka. Sędzia p. F. Zaniewski.

Białystok. Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne Policji Państwowej Województwa Białostockiego. Lepsze wyniki: 1500 — Wieszczak 5:35; 3000 m. — Gołębiowski 11:12,7; granat — Musiał 46.08; skok wdal — Kling 5.37. Egzamin na sędziów lekkoatletycznych złożyli: Ludertowicz, Kitta i Lewin. 42 p. p. — Makabi 2:1. Sędzia p. Ludertowicz.

Suwałki. Strzelec (Augustów) —29 baon KOP 2:2. Do przerwy Strzelec zdobywa dwie bramki przez Dobrzyńskiego. Druga połowa przynosi dwie bramki dla 29 baonu przez lewego łącznika kpr. Zamorskiego. Brutalnie grał sierżant Deszerulka.

Grodno. Makabi — Kraft 3:0. Makabi grając z 3 rezerwowymi nie wykorzystała do przerwy swej przewagi. Sędziował p. Hofbauer.

Kowel. WKS — Hasmonea (Równe) 5:2. Najlepszy na boisku bramkarz WKS-u Chmielarski. Sędzia p. Bączkowski.

Pińsk. 9 baon łączn. (Brześć) — Hasmonea 2:2. Wyróżnił się obrońca Hakoahu — Wysocki. 9 b. łączn. — Polesie 3:3. W Polesiu wszystkie gole zawinił bramkarz Niedźwiedzki. Oba mecze o mistrz. klasy B.

Brześć nad Bugiem. W zawodach piłki nożnej o mistrzostwo w klasie A, 83 p.p. (Kobryń) uzyskał zwycięstwo z 82 p.p. w stosunku 5:3. Obiedwie drużyny grały równorzędnie. 83 p. p. wygrał dzięki temu, że grał na swojem boisku, oślizgłem po deszczu. Sędzia p. Rode. Hakoah — Polesie (Pińsk) 0:0. Strzelec — Kraft 2:2. Hasmonea — Gwiazda 3:0.

W ubiegłym tygodniu bawił tutaj p. Antoszkiewicz, przewodniczący Wydz. Gier i Dyscypliny PZPN, który ustalił stosunek Okręgu Poleskiego do PZPN. Na przewodniczącego Wydz. Gier i Dysc. Poles. OZPN wybrano por. Bidasa.

Lublin. Zawody o mistrzostwo kl. A Unja — Barkochba (Radom) 6:4 (2:3). Goście okazali się zespołem dość dobrze grającym i uzyskała do przerwy prowadzenie. Unja, mimo czterech rezerwowych, grała z dawno niewidzianą werwą i chęcią zwycięstwa. Szczególnie na wyróżnienie zasługuje lewy pomocnik Słuczkiewicz.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrz. O. K. III —Nalepa 9 p.p. i. skoczył wdal 6.66 cm i 6.87 cm.

Radom. Makabi — Barkochba II o mistrz. kl. B 3:1. Gra mało ciekawa, przy wybitnej przewadze Makabi. Benjaminek kl. B. po 3 grach ma 6 punktów i stosunek bramek 9:3. Debiut w klasie wyższej zupełnie ładny. Sędziował ten mecz słabo p. Kowalik. Czarni — Plage Laśkiewicz (Lublin) 4:1. O mistrz kl. A. Zwycięzcy górowali nad słabymi gośćmi. Sędziował dobrze p. Bukowski.

Makabi komb — Pol. K. S. 3:1. Zawody dość żywe przy lekkiej przewadze Makabi, która miała bezsprzecznie więcej z gry. Dobrzy Birenbaum i Jakubowicz. Sędzia p. Zdunek.

Ruchliwa sekcja Kolarska R. K. S. urządziła wyścigi torowe o szampionat m. Radomia przy współudziale jeźdźców z Broni i Makabi. Wyniki: Szampionat zdobył Piekarski Lucjan z R. K. S. Bieg rozstawny: Wróbel z Broni. Bieg australijski z 3 finiszami: Kowalski z R. K. S. Handicap: Tuzimek z RKS.

Zagożdżon. Proch — Czarni II (Radom) 6:0. Zawody o mistrzostwo kl. B. W pierwszej połowie gra otwarta, w drugiej zupełna przewaga gospodarzy, którzy zdobywają kolejno 6 bramek. Należy podkreślić nadzwyczaj sportowe zachowanie się drużyny Czarnych, która zostawiła w Zagożdżonie bardzo dobre wspomnienie. Na wyróżnienie zasługują: u Czarnych— Szajbo, u Prochu — Paczkowski, Hauzer, Wiekiera, Kruszel i Betnarski. Po ostatniem zwycięstwie Proch (Zagożdżon) prowadzi w mistrzostwie klasy B Podokr. Radomskiego.

Mistrzostwa pierwszej kolejki kl. A. Kiel. L. O. P. N. są ukończone: K. S. Sosnowiec prowadzi 9 pkt., 2) Częst. Kl. Sp. 9 pkt., 3) Zagłębie 9 pkt., 4) Victoria 8 pkt., 5) Warta (Częstochowa) i 6) Świt. W podokręgu częstochowskim kl. B prowadzi Victoria, drugie miejsce zajmuje Skra. W kl. C na czele są Błyskawica i Gwiazda. Z dniem 8 b. m. rozpoczyna się druga, ciekawsza kolejka. Najlepszymi sędziami w podkolegium Kielck. są pp.: Słomczyński i Skawiński.

Warta — Victoria 3:2. Zawody towarzyskie. Victoria grała lepiej od przeciwnika, mimo to przegrała wskutek błędów obrońcy Pilca. Sędziował p. Słomczyński.

Wieści z Wilna

Mjr. Łepkowski prezes Wil. O. Z. L. A. przeniesiony został do Warszawy do szkoły oficerskiej. Wilno traci w nim cenną siłę organizacyjną.

W. K. S. Pogoń powiększył swój tabor wioślarski o 1 czwórkę i 1 dwójkę rasową.

Niezdrową konkurencję stosuje wileńska Makabi w stosunku do innych klubów, urządzając w czasie rozgrywek o mistrzostwo w tych samych dniach i o tych samych godzinach konkurencyjne zawody towarzyskie. Zaostrza to całkiem niepotrzebnie antagonizmy klubowe.

Rob. Klub Sp. Siła uruchomił sekcję piłkarską, która korzysta z pomocy technicznej ośrodka W. F. Wilno.

Kurator okr. szk. wil. p. Pogorzelski przyjął mandat wiceprezesa Wil. O. Z. P.

Nowy zarząd Wileńskiego T. S. ukonstytuował się następująco: prezes — mec. Engel, wiceprezes p. Mewes, sekretarz — p. Rydlewski, skarbnik— p. Urmiaż, kapitanowie: Felitan i Balul, gospodarz — p. Moroz, członkowie zarządu: Piech i Andrecki.

Secesja w Wil. T. C. Kilku starych członków Towarzystwa z długoletnim kapitanem p. Abramowiczem, wystąpiła z Wil. T. C. i podobno zamierza utworzyć nowe towarzystwo.

Niewielką subwencję przyznał miejski komitet W. F. i P. W. Wil. Tow. Cyklistów na potrzeby bieżące.

Wil. T. C. otrzymało od magistratu m. Wilna prawo przeprowadzania egzaminów dla posiadaczy rowerów.

Amerykańskie tempo rozwoju polskiego przemysłu gumowego

Już prawie cała Polska chodzi w krajowych kaloszach i śniegowcach

Do rzędu najpoważniejszych gałęzi przemysłu należy produkcja wyrobów gumowych. Stale wzrastające zapotrzebowanie na rynku krajowym zaspakajane było jeszcze do niedawna przez produkty zagraniczne. Oczywista rzecz nie wpływało to dodatnio na nasz bilans handlowy.

Za nader szczęśliwy zwrot w tej sytuacji poczytać przeto należy uruchomienie w roku 1924 pierwszej w Polsce fabryki przetworów gumowych pod nazwą „Pepege" (Polski Przemysł Gumowy).

„Polski Przemysł Gumowy" powstał z inicjatywy p. prezesa Samuela Halperina i dyr. A. Deserta w Grudziądzu jako Tow. akcyjne.

W pierwszym okresie istnienia przedmiotem produkcji „Pepege" były jedynie kalosze i to w bardzo skromnej ilości 50 par dziennie.

Pod względem jakości były one niedoścignione i z miejsca zyskały sobie ogromną wziętość, wypierając wytwory zagraniczne.

Od tej chwili rozpoczyna się rozwój zakładów w tempie iście „amerykańskim".

O rozmachu pracy „Pepege" doskonale świadczy to przedewszystkiem, że po roku zaledwie produkcja wzrosła do kilku tysięcy par kaloszy i obuwia gumowego dziennie, a obecnie dosięgła imponującej cyfry 30 tysięcy par.

Dało to firmie asumpt do rozszerzenia ram produkcji, wprowadzając wytwarzanie śniegowców, obuwia ludowego, sportowego, tenisowego, płaszczy gumowych, a w końcu opon i dętek rowerowych.

Pod względem jakości wyroby „Pepege" są tak doskonałe, że nietylko wyparły z rynku krajowego produkty zagraniczne, konkurując skutecznie gatunkiem i cenami, ale znalazły poważny zbyt na rynkach obcych, gdzie cieszą się zasłużonem powodzeniem.

Obecnie „Pepege" posiada trzy fabryki w Grudziądzu, Wąbrzeźnie i w Warszawie.

Produkcja dzienna wynosi: opon i dętek 2000 kompletów, palt gumowych 2000, kaloszy i śniegowców 15000 i tyleż par obuwia ludowego, sportowego i tenisowego.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 4000 robotników i posiada przedstawicielstwa, oraz składy we wszystkich większych ośrodkach Rzeczypospolitej.

Własne składy konsygnacyjne „Pepege" posiada również w Bukareszcie, Wiedniu, Berlinie, Kopenhadze i Rydze.

Kapitał akcyjny, rezerwowy i dyspozycyjny wynosi około 10,000,000 zł.

Powyższe dane ilustrują najlepiej olbrzymią działalność Polskiego Przemysłu Gumowego i jego znaczenie w przemyśle polskim wogóle.

Podkreślić wypada, że tego rodzaju przedsiębiorstwo zakrojone na wielką skalę ma dla Polski znaczenie ogromne, a propaganda polskiego przemysłu przy pomocy wysyłanych zagranicę doskonałych wyrobów jest bezsprzecznie wielką zasługą.

O MIANO PIŁKARZY--DŻENTELMENÓW

Fundacja P.K.S-u wskrzesza tradycje gry fair, pięknej i stylowej

Jednym z bardziej ciekawych problematów sportowych jest będące źródłem szerokich sporów zagadnienie: styl czy wynik, piękno czy skuteczność, dżentelmenerja i przegrana, czy brutalność i triumf.

Z punktu widzenia suchych cyfr, lecących w daleki świat, alfą i omegą sportu jest wynik. Nikt przecież nie będzie się pytał w Warszawie czy mistrzostwo piłkarskie Hiszpanji zdobyte zostało po złamaniu nóg paru graczom drużyny pokonanych, albo, że ktoś skoczył wwyż z miejsca 160, bo sam mierzy wzrostu 205.

To jednak dopiero jedna strona medalu. Na jej odwrocie widzimy natomast walory takie, jak piękno, oraz propaganda zdrowia fizycznego i moralnego.

Czynniki to zbyt potężne, aby je usunąć mogło w kąt jedno wygrane „po trupach" mistrzostwo, czy też taki lub inny rekord, będący odźwierciadleniem w pełni wykorzystanych warunków przyrodzonych, nie zaś — sumiennego treningu, pracy i stylu.

Jeśli chodzi o piłkę nożną, ów styl jest związany z grą fair w stopniu bardzo poważnym. Gracz zaawansowany w technice, należycie wytrenowany a więc panujący nad ciałem, szybki i zwrotny zawsze woli w walce wykorzystać te właśnie czynniki, niż surową siłę fizyczną, gdzie nieszczęśliwe zderzenie przekreśla czasami na zawsze najświetniejszą karjerę sportową.

Mimo to nawet wśród piłkarzy posiadających wyżej wymienione walory częściej, niż często, zdarzają się gracze, którzy hołdują grze brutalnej. Na takim meczu widownia zamiast zmagania się techniki, taktyki, szybkości, rutyny — słowem całego kunsztu piłkarskiego, widzi brutalną, ociekającą nierzadko krwią walkę wyzwolonych z pęt człowieczeństwa instynktów zwierzęcych, a kulturalny widz zamiast zadowolenia wynosi z meczu niesmak i obrzydzenie.

Polskie Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej pragnąc zwrócić klubom uwagę na czynnik tak ważny, jak gra fair, ufundowało dla klubu ligowego, który przejdzie przez próbę ogniową 28-iu meczów mistrzowskich z sumieniem najbardziej czystem specjalną nagrodę.

Doniosłość takiej fundacji jest większa, niżby się napozór zdawać mogło. Już bowiem w naszym konkursie „sympatji klubowych" okazało się, że opinja może poświadomie, a jednak doskonale zdaje sobie sprawę z zasług i strony etycznej drużyn w poszczególnych klubach. To samo dzieję się z pewnością, jeśli chodzi o wrażenie, jakie pozostawia na widzach sposób gry i zachowania się danej drużyny. Czyż bowiem każdy z graczy, członków klubu i jego miłośników nie czyta z rosnącem sercem, że Polonia, mimo porażki, poniesionej od Czarnych we Lwowie pozostawiła na widowni jaknajlepsze wrażenie właśnie dzięki swej grze niezwykle ambitnej i par exellence dżentelmeńskiej. Czyż nie wielki i rzeczywisty to sukces zdobyć sobie obcą publiczność swem zachowaniem się na boisku i wiedzieć, że przy następnej wizycie mecz odbędzie się wśród tłumu życzliwie dla siebie usposobionego.

I jak wobec takiego stanu rzeczy wyglądają owe słynne już w Polsce „hiszpańskie" mecze w Katowicach z I. F. C., na które każdy gracz-dżentelmen jedzie ze wstrętem i odrazą i po których jest się doprawdy trudno otrząsnąć jeszcze po tygodniu. Co można powiedzieć o histerycznem, niesportowem schodzeniu z boiska graczy w chwilach dla drużyny najcięższych, o wykłócaniu się z sędzią różnych sław piłkarskich, lub też — o cichem polowaniu na przeciwników, obserwowanym u nas również nierzadko.

Zaufani ludzie P. K. S. we wszystkich ośrodkach rozgrywek ligowych, obserwują skrzętnie każdy mecz i notują zarówno wszelkie wykroczenia, jak też specjalnie dżentelmeńskie znalezienie się poszczególnych drużyn.

Już obecnie w połowie mniej więcej mistrzostw „konto" poszczególnych klubów przedstawiają się bardzo ciekawie. Rzecz zrozumiała, że niema takiego, na którego sumieniu nie leżałoby jakieś nietaktowne znalezienie się gracza wobec sędziego, gra foul, czy też nieprzyjemny incydent słowny z przeciwnikiem.

W każdym razie uchylając rąbka tajemnicy, możemy podzielić się z Czytelnikami, że laureatki konkursu sympatyj klubowych „Przeglądu Sportowego" — Polonia, Warta i Cracovia i w tym wypadku kroczą wyraźnie na czele 15-tu zespołów ligowych

Do rozstrzygnięcia tej ciekawej a tak zaszczytnej walki jednak jeszcze bardzo daleko. To też pozostałe kluby, z których lokatę lepszą od innych mają T. K. S. Śląsk i Czarni, powinny dołożyć wszelkich starań, aby nie znaleźć się na końcu tej tabeli, notowanej jednak skrzętnie w umyśle każdego widza rozgrywek.

Już bowiem czas, aby kierownictwa klubów i sekcyj doceniły znaczenie kredytu moralnego u widowni. Lekceważyć go może tylko ktoś bardzo krótkowzroczny. W gruncie bowiem rzeczy pierwsze miejsce w tabeli gry fair może okupić, i to z nawiązką, jedną czy dwie lokaty niżej w tabeli punktowej.

To opłaci się nawet kasie klubowej!

Komunikaty sportowe P.A.T. znane uprzednio ze swej humorystycznej treści, zmieniły najwidoczniej redaktora, gdyż dziś przedstawiają dla prasy istotnie cenną wartość.

Tennisowe mistrzostwo Ł. K. S.-u zakończyły się zwycięstwem Moskala nad Sachsem w stosunku 6:3, 6:2, 6:3. W grze podwójnej Sachs i Wein zwyciężyli Króla i Moskala.

Przedolimpijski trening kolarzy

Ciekawe i pełne otuchy wiadomości nadchodzą z kolarskiego obozu przedolimpijskiego. Znajdują się tam obecnie i trenują: Turowski, Koszutski, Podgórski, Reul, Lange, Szymczyk, Zybert i Oksiutycz, przyczem od 6-gi lipca nastąpiła specjalizacja zawodników, wprowadzona przez p. Wojtkiewicza, kapitana Z. P. T. K.

Stała i metodyczna praca obozu wpłynęła nadzwyczaj korzystnie na formę Olimpijczyków. Sprinterzy —Koszutski, Podgórski i Turowski w treningowych startach 200 mtr. mają stale poniżej 13 sek., Koszutski i Podgórski zwłaszcza osiągnęli cały szereg razy 12,6 i 12,8 sek. Zorganizowanie dla tych zawodników spotkania porównawcze wykazują jak dotychczas przewagę Koszutskiego. Do Olimpijskiego biegu szybkości 1000 mtr. można zgłosić tylko jednego zawodnika — uczestnika i jednego zastępcę; wybór musi być bardzo rozważnie dokonany przez ZPTK, przy uwzględnieniu zalet kandydata zarówno co do szybkości, jak i taktyki. Sądzimy jednakże, że najwłaściwsze będą tu nazwiska Koszutski i Podgórski.

Znacznie łatwiejsze zadanie ma ZPTK przy ustanawianiu czwórki do biegu drużynowego 400 mtr. kandydatury Langego, Reula, Oksiutycza, Zyberta i Szymczyka są tu bezsporne. Regulamin olimpijski przewiduje tu 6 zgłoszeń (dwu zastępców). W naszych warunkach szóste nazwisko do wymienionych powyżej pięciu, nastręcza pewne trudności — Koszutski, Podgórski i Turowski są sprinterami, jednak w razie potrzeby siłą rzeczy jeden z tych zawodników będzie musiał startować w czwórce.

Jak dalece optymistycznie patrzeć możemy na rezultat startów naszej czwórki na Olimpjadzie dowodzą czasy uzyskane na treningach: 5:4 i 5:05, są to czasy imponujące i trudne do pobicia przez najlepszy zespół narodowy zagranicą.

Sprawa obsadzenia 1000 mtr. ze startu zatrzymanego (jeden uczestnik i jeden zastępca) jest dość już skrystalizowana — kandydaturą Langego jest tu na pierwszem miejscu. Reul i Zybert są pozatem niemal równorzędni. Dotychczas przy treningach na tej przestrzeni ze startu lotnego najlepszy czas uzyskał oficjalnie Lange 1.10.2, Wynik wspaniały, gorszy o niespełna .2 sek. od rekordu światowego zawodowców. W najbliższych dniach starty lotne będą zamienione na zatrzymane, prób w tych warunkach zrobionych będzie kilka i kandydatura najlepszego zawodnika będzie mogła być ustalona. Bieg ten, sądzimy, obok 4000 mtr., będzie drugą nadzieją polską na zdobycie punktów.

Ostatnią z konkurencyj olimpijskich torowych jest bieg tandemów 2000 mtr. Pewne szanse posiada tu osada Koszutski — Podgórski, która obecnie na kiepskiej maszynie uzyskuje dość swobodnie czas 12 sek. na 200 mtr.

W najbliższą niedzielę, dnia 22 lipca odbędą się tylko dwa mecze ligowe— we Lwowie: Pogoń (Lwów) — Turyści (Łódź), w Królewskiej Hucie Śląsk — Warta.

Nastula i Ozaist po ukończeniu rozgrywek pierwszej kolejki mistrzostw ligowych opuszczają szeregi Czarnych. Nastula wraca na Śląsk, Ozaist do swej macierzystej drużyny T. S. Koszarawy w Żywcu.

Kolarze Amatorskiego K. S. Warszawa

Od dłuższego już czasu wyniki sportowe Sekcji Kolarskiej Amatorskiego Klubu Sportowego są bagatelizowane i zawsze traktowane jako niespodzianki. Tak nazywano dwukrotne zwycięstwo Głowackiego w biegu kolarskim naprzełaj, oraz sukces Krawczyka w zeszłorocznym wyścigu o puhar Starostwa Warszawskiego.

Zajęcie w tym roku przez drużynę AKS drugiego miejsca drużynowo i indywidualnie w zawodach Otwarcia sezonu Legji, także przypisywano przypadkowi Drużyna ta w składzie: Stefański, Krawczyk, Wisznicki uległa wówczas tylko zespołowi Tow. Zw. Sp. z Łodzi o niecałe dwie minuty, mając za sobą Legję, Skrę, Pogoń i na szóstem miejscu WTC.

O sukcesie Wisznickiego w 105 klm. wyścigu „Expressu Porannego" pisano tylko tyle, że zajął on trzecie miejsce. Natomast jakim uległ wypadkom i jak się przedzierał pod Warszawą przez zwartą masę aut, jadących całą szerokością szosy o tem przemilczano.

Ostatnio nie omieszkano rzecz prosta „ochrzcić" mianem niespodzianki, tym razem z pewną dozą słuszności, sukcesu Stefańskiego w mistrzostwie Polski. Piszę się, że jechał ze szczęściem i dlatego wygrał mistrzostwo. Słusznie, lecz takie same szczęście sprzyjać mogło i innym.

Amatorski K. S. jest klubem młodzieży pracującej, boryka się z trudnościami materjalnemi i na wysłanie trzech zawodników do Krakowa mógł sobie pozwolić jedynie dzięki nadzwyczajnej ofiarności swoich członków, którzy dobrowolnie na ten cel się opodatkowali. Utworzony w ten sposób fundusz był jednak mniejszy, niż ten, jaki niejeden klub przeznaczył na jednego zawodnika. Wobec powyższego, kolarze AKS zdecydowali połowę drogi do Krakowa odbyć na rowerach, co też uskutecznili.

Obecny mistrz Polski, Stefański, ma za sobą wcale ładną przeszłość kolarską. W tym roku w biegu Otwarcia sezonu Legji zajął indywidualnie drugie miejsce za Kłosowiczem w czasie nie wiele gorszym od zwycięzcy, dalej, w wyścigu 105 klm. „Expressu Porannego" był 10-m (mimo czterech wypadków) i w końcu na Mistrzostwie Woj. Warszawskiego przyszedł trzeci, mając jeden wypadek.

Z miejscowych wyścigów wygrał on tegoroczny wiosenny bieg Stadjonu na 50 klm. i zajął drugie miejsce na tymże dystansie w wewnętrznym klubowym wyścigu Otwarcia. Wyniki te mówią same za siebie.

Zwycięstwo Stefańskiego, odniesione, mimo jednej zmiany przedniej gumy i kończenia wyścigu bez powietrza w tylnej, nad naprawdę doskonałym Kłosowiczem, który nie miał żadnego wypadku, zalicza go bezsprzecznie do grona najlepszych szosowców w Polsce.

PRZEMYŚL — RZESZÓW 1:1.

Rzeszów. Graber (Barkochba), Scheller (B.), Kustek (Res.), Vergesslich (B.), Miękisz (Res.), Laub (B.), Fink. (Res.), Keller (B.), Złamaniec (Res.), Muc (Res.).

Przemyśl, złożony z graczy: Czuwaju, Ruchu, Hagibora i Polonii I, B. W. pierwszych 20 minutach silna przewaga Rzeszowa, którego ataki raz po raz suną na zupełnie zdezorjentowanych przeciwników; wskutek jednak impotencji strzałowej napadu Resovii, oraz w dużej mierze pecha (kilka słupków). Rzeszów zdobywa zaledwie jedną bramkę przez Kellera.

Po przerwie Rzeszów opada z sił. Przemyśl ujmuje inicjatywę w swe ręce i w ostatnich minutach gry przez l. łącznika uzyskuje zasłużone wyrównanie.

Miękisz i Kubisty, doskonali pomocnicy Resovii wkrótce opuszczają Rzeszów, udając się do podchorążówki.

Rzeszów. Resovia komb. — Barkochba komb. 1:1 (1:1). Gra prowadzona w szybkiem tempie przy lekkiej przewadze Resovii. Bramki zdobyli dla Barkochby: Vergesslich, dla Resovii — Fink. Sędziowali na zmianę pp. Jacobi i Keller obydwaj beznadziejnie.

Stanisławów. Rewera — Pogoń I B (Lwów) 2:1. Piąte z rzędu zwycięstwo Rewery nad lwowskiemi drużynami należy do najpiękniejszych sukcesów mistrza Stanisławowa. W miejscowej drużynie skonstatować należy zupełne wyrównanie na wszystkich linjach. Rewera była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla gości, a nawet pod względem gry ofiarnej, taktycznym i przebojowym przewyższała lwowską drużynę. Bramki padły w 1 min. ze strzału Sobolewskiego. W 24 min. pr. łącznik Pogoni precyzyjnym strzałem wyrównuje, a w 33 min. Kołniewicz uzyskuje zwycięskiego gola. Sędziował p. dr Weder, dobrze. Raziła ostra gra gości. Rewera II — Jedność 3:1. Bardzo ładna gra Jedności. Sędzia p. Serafin.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

NAZWY KLUBÓW	1 Warta	2 I. F. C.	3 Wisła	4 Cracov.	5 Polonia	6 Warsz.	7 Legja	8 Czarni	9 Pogoń	10 Ruch	11 Turyści	12 T. K. S.	13 Hasmon.	14 Ł. K. S.	15 Śląsk
Wisła	2:3	2:3	X	2:1	2:7	2:1	1:0	0:3	1:6	0:4	0:3	2:7	2:3	2:7	1:2
I. F. C.	3:1	X	3:2	1:1	1:3	3:0	1:4	2:3	1:2	0:4	1:2	3:5	0:5	0:3	1:1
Polonia	4:1	3:1	7:2	3:1	X	1:1		0:6	3:3	2:1	1:5	1:2	1:4	2:0	0:8
Cracovia	3:0	1:1	1:2	X	1:3	1:1	0:2	0:1	3:2	4:1	1:5	1:4			1:2
Legia	1:0	4:1	0:1	2:0		2:4	X	2:1	0:7	2:2	2:1	2:2	0:3	1:3	1:4
Pogoń	1:0	1:1	6:1	2:3	3:2	3:0	7:0		X	1:2	5:4	3:4	0:2	1:2	0:4
Ruch	1:0	4:0	1:4	2:1	1:2	4:3	2:1	4:3	2:1	X	0:0	1:1	0:0	0:2	0:1
Śląsk		1:1	2:1	2:1	8:0	1:0	4:1	2:4	4:0	1:0	1:0	7:0	6:0	8:3	X
Warta	X	1:3	2:3	1:2	0:2	2:1	3:1	1:2	1:0	0:0	1:1	1:0	1:2	1:0	
Ł. K. S.	2:2	3:0	3:1		4:3	0:3	3:1	5:1	2:1	0:1	2:2	1:3	1:1	X	3:8
Warszawa	1:2	1:1	1:2	2:1	3:4	X	4:2	3:3	1:2	1:1	6:5	4:0		2:1	0:1
Turyści	3:1	2:1	2:1	3:1	2:0	0:1	3:3	0:3	4:1	4:5	X	0:0	1:2	4:1	1:2
Hasmonea	2:1	5:0		1:0	3:0		1:0	0:0	1:0	1:2	3:0	5:1	X	2:0	0:6
T. K. S.	2:2	5:3	7:2	3:2	4:1	5:2	1:2		4:3	2:1	0:2	X	5:1	0:2	0:7
Czarni	2:1	3:2	3:0	6:0	0:3	3:3	1:2	X		0:1	1:4		1:3	1:3	4:2
gier	13	14	13	13	13	13	13	12	13	14	14	13	12	13	13
wygrano	8	9	9	8	7	5	6	6	6	6	5	4	3	3	1
remis	4	2	—	2	1	4	1	1	1	1	1	1	2	2	1
przegran.	1	3	4	3	5	4	6	5	6	7	8	8	7	8	11
bramek	28:15	36:20	43:20	31:20	32:27	26:24	27:19	24:25	29:34	17:21	21:30	30:38	25:28	22:34	12:48
punktów	20	20	18	18	15	14	13	13	13	13	11	9	8	8	3

Dwudziestolecie K. S. Venetia w Ostrowie

W czerwcu r. b. Gimnazjalne Koło Sportowe Venetia z Ostrowa Wlkp. obchodziło uroczystość 20-letniego swego istnienia. Koło powstało w lecie 1908 r. Założycielami Venetii było grono polskich uczniów, do którego należał również mjr. S. G. Glabisz K., członek zarządu PZLA i ZZ. W czasach największego ucisku narodowego przez zaborców patrjotyzm jej członków spowodował ostry konflikt między Kołem a władzą szkolną, który skończył się na tem, iż Venetia została na mocy zarządzenia dyrekcji gimnazjum z dnia 19 listopada 1915 r. oficjalnie rozwiązana.

Do rozwoju Koła przyczynił się w znacznym stopniu mjr. Glabisz, który był prezesem Venetii w latach 1912 i 1913. Z jego inicjatywy zaczęła Venetia uprawiać lekką atletykę, w której to gałęzi doszła do wcale pomyślnych rezultatów.

Mimo oficjalnego rozwiązania Venetia istniała nadal. Praca jej miała siłą rzeczy charakter konspiracyjny.

Nową erę w dziejach Venetii zainicjował dzień 2 kwietnia 1922 r., kiedyto wybrano władze Towarzystwa z p. Piechockim na czele. Niemałą zasługę w rozkwicie Koła ma p. Moskal, który kierował jego losami w 1924 r.

Do największego rozkwitu dochodzi Venetia w przededniu swego dwudziestolecia, gdyż zdobywa mistrzostwo miasta Ostrowa w piłce nożnej i tennisie, bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju w Poznaniu i uzyskuje kilka ładnych sukcesów w zawodach lekkoatletycznych w Gnieźnie, Kępnie i Skalmierzycach.

Obecnie Venetia posiada 8 sekcyj: footbalową, tennisową, lekkoatletyczną, hokejową, gier ruchowych, łyżwiarską, pływacką i kolarsko-krajoznawczą.

Wycieczka Polskiego Touring-Klubu. 5 osób, członków Polskiego Touring-Klubu udało się na oryginalną wycieczkę własną łodzią, według marszruty: Konopiec, Zaleszczyki i z powrotem do Mikołajowa, koleją do Przemyśla i następnie Sanem i Wisłą do Warszawy. Łódź ma specjalne urządzenia do spania w hamakach i gotowania. Wycieczka zapoczątkowuje t. zw. camping'i, które zagranicą cieszą się ogromnem powodzeniem.

Sekcja pływacka utworzona przy AZS-ie poznańskim wykazuje znaczną ruchliwość, dowodem czego udział kilku zawodniczek i zawodników w mistrzostwach POZP. Wydział sekcji stanowią: kierownik p. Wiesław Jaroszewski, wicekier. p. Kocaj Zenon, sekretarz p. Dawczyńska Janina.

Sosnowiec. Sarmacja — Sosnowiec 4:2. Mistrzostwo kl. A. Gra stała pod znakiem przewagi Sarmacji, dla której bramki uzyskali: Żmijewski 2, Gałązka i Pietranek po jednej; dla Sosnowca — Kotras 2. Najlepszymi na boisku byli gracze Sarmacji: Cichoń B., Żmijewski i Gałązka. Zawody prowadził p. Bluszcz. Victoria — Makabi 2:2. Bramki uzyskali dla Victorii — Staniszewski i lew. skrzydłowy; dla Makabi — Frochcwajg III. Sędziował p. Kazibucki. Czeladzki K. S. — Strzała 2:1. Mistrz kl. B. Zawody pod znakiem przewagi C. K. S., dla którego bramki uzyskali śr. ataku. Najlepszym na boisku był bramkarz CKS. Sędziował p. Mazur wzorowo. Ruch—Arja 1:0. Mimo przewagi Arji, kolejarze uzyskują niezasłużone zwycięstwo, przyczem główną winę ponosi nieudolnie grający bramkarz Arji. Sędziował p. Zarębski.

Będzin. Policyjny K. S. Katowice—Hakoah 4:3. Już w pierwszych dziesięciu minutach gry miejscowi prowadzili 3:0. Od tej chwili przejmują inicjatywę policjanci i w krótkich odstępach czasu uzyskują dwie bramki. Po zmianie stron goście uzyskują dalsze dwie bramki i zasłużone zwycięstwo. Zawody prowadził p. J. Lichtenstein.

Dąbrowa Górnicza. Fablok Chrzanów — Zagłębie 6:2. Niezasłużone zwycięstwo gości, których pod każdym względem przewyższali miejscowi. Punktami podzielili się dla gości śr. ataku 3, śr. pom. 1, Kapa 1 i samobójczy; dla miejscowych — Banasik i Rusinek po 1. Zagłębianka — Dębrowa 3:1. Mistrz. kl. B. Zasłużone zwycięstwo Zag. nad brutalnie grającą Dąbrową. Zawodami kierował p. Błaszczyk.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI

WARSZAWA GÓRSKA 9

KoMUNIKAT 95.

Nowe rekordy. Kom. Sport. PZP zatwierdziła następujące nowe rekordy polskie:

a) **Panie.** Styl dow. 100 m. — Iżycka, AZS Warsz. 1:37.8, tor 25 m. 1/VII; styl dow. 300 m. — A. Tratowa AZS Warsz. 5:44.2, tor 25 m. 1/VII; styl dow. 400 m. — A. Tratowa AZS Warsz. 7:46,8, tor 25 m 29/VI; styl dow. 500 m., 1000 m. i 1500 m. — A. Tratowa, czasy 10:19.2, 20:53.7 i wreszcie 31:26,5, dnia 2 lipca na torze 50 m. 100 m. nawznak: Kr. Nowakówna AŻS Kr. 1:46.4, tor 25 m.; sztafeta 5x50 m. — AZS Warszawa (Tratowa, Liebhardtówna, Kokali, Tacikowska, Iżycka) czas 4:09,8 tor 25 m., dnia 29 czerwca. Sztafeta 4x100 m. AZS Warszawa (Tratowa, Liebhardtówna, Tacikowska, Iżycka), czas 7:22,0 tor 25 m., dnia 1 lipca.

b) **Panowie:** Styl dow. 1500 m.: J. Matysiak, AZS Warsz. 25:57,6, tor 50 m. 2/VII, styl klas. 400 m. — J. Jurkowski, Pol Warsz. 6:58,2 tor 50 m., 2/VII. Sztafeta 5x50 m. — AZS War. (Moritz St., Chociwski, Bocheński, Wieliński, Matysiak) czas 2:55.2, tor 25 m. dn. 29/VI; sztafeta 4x200 m. — AZS Warsz.(Moritz W., Wieliński, Bocheński, Matysiak), czas 13:08,7, tor 25 m., dnia 1 lipca; sztafeta 10x50 m — AZS Warsz. (Konarzewski, Berdyński, Moritz W., Moritz St., Baranowski, Chociwski, Kotkowski, Bocheński, iWieliński, Matysiak) czas 6:19.8, tor 25 m., dnia 29V/I.

Trenerzy. Podaje się do wiadomości, że oprócz sprowadzonych uprzednio trenerów niemieckich pp. Deutza i Schuberta, P. Z. P. zaangażował p. Wöllera dla okręgu Krakowskiego i p. Kecka dla okręgów Poznańskiego i Pomorskiego.

Dziesięciobój o mistrzostwo Anglji, wygrał Afrykańczyk Hart 6769.829 pkt. Wyniki jego były niemal bez wyjątku słabsze od Cejzika, a więc: 100 mtr. 11.8, 400 m. —54.2, 1500 mtr. — 5:05, 110 pł. — 16, skok wdal — 6.06, wwyż — 1.70, o tyczce — 311, kula— 13.14, dysk — 35.37, oszczep — 46.32.

TENNIS

Urzędniczy Klub Sportowy podaje do wiadomości, że w godzinach od 8-ej do 16 ej odnajmuje kort tennisowy na Dynasach po cenie 2 zł za godzinę.

Klub wypożycza rakiety i piłki. Zwracać się należy do Janickiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Nowy Świat 69, III piętro, pokój 202, tel. 63-49 lub do woźnego na placu.















Po wielkiej rewji tennisu światowego

Wimbledon potwierdza prymat rakiet francuskich

Mistrzostwa tennisowe Wimbledonu zostały zakończone. Ich najważniejszym wypadkiem był półfinał gry pojedyńczej zakończony porażką Tildena. Spotkanie bowiem Lacoste — Tilden było uważane za właściwy finał turnieju, co znalazło zresztą swój wyraz zarówno w poziomie gry jak i frekwencji publiczności. A poziom gry był istotnie niezwykły: dwu mistrzów godnych siebie, grających niemal bez błędów, czerpiących ze swej bogatej skarbnicy talentu i doświadczenia skry wspaniałych momentów. Tilden u szczytu swej formy, rozgrywający swój ostatni mecz w Wimbledonie — „my last Wimledon", jak sam powiedział. Lacoste maszyna, bez słabych stron, bez nerwów, z żelazną wolą zwycięstwa. Widownia życzyła po cichu zwycięstwa big Billowi. Rycerska Anglja odnosiła się ze specjalną sympatią do tego wielokrotnego mistrza świata, półboga tennisu światowego, który oto miał być u schyłku swej karjery, zdetronizowany ostatecznie przez młodego. 33 lata przeciwko 24. Walka zbyt nierówna.

A jednak kto wie, czy Tilden powinien wycofywać się z czynnego życia sportowego. Kto wie, czy nie jest on jeszcze lepszy od Lacosta. To, co pokazał w pierwszych setach było wprost idealnym tennisem. Każde uderzenie wystudjowane, pewne, niezawodne. Francuz był mimo całego swego talentu chwilami bezradny. W secie czwartym wszakże młodość wzięła górę. Gra Tildena straciła na wyrazie, Lacosta zyskała matematyczną pewność. I Francuz znowu zwyciężył.

Mecz rozpoczyna serwis Lacoste, wkrótce jest już 2:2. Tilden zaczyna teraz wyraźnie przeważać, jego serwis spływa wprost z rakiety zdeprymowanego Francuza i set kończy się 6:2. W drugim secie Amerykanin zaczyna grać lekkomyślnie i Lacoste prowadzi 3:2. Bill zbiera się i wyrównuje. Siódmy giem (serwis Lacoste) jest najpiękniejszym gemem, jaki widziała historja tennisa. Trwa piętnaście minut, aż w końcu smecz Tildena kończy go. Lacoste natychmiast zdobywa jednak prowadzenie i setball. Trzy razy ratuje się Tilden nieprawdopodobnemi „chopami", jednak Francuz zwycięża 6:4. Set trzeci stoi całkowicie pod znakiem Tildena, który prowadzi 5:1, by wygrać 6:2. I w czwartym po odpoczynku, Tilden góruje i prowadzi — 3:1. W tym miejscu zaczyna się załamanie „Billa". Lacoste zdobywa prowadzenie 4:3, ostatnim wysiłkiem Tilden wyrównuje, lecz w rezultacie Lacoste zwycięża 6:4. W piątym secie tylko w początkowych gemach Tilden stawia opór. Potem Lacoste ze stanu 1:2 przechodzi do 5:2, wreszcie przy 5:3 i trzech piłkach kończących grę, a nieudanych czwartą plasuje niezawodnie wzdłuż linji. Koniec. Publiczność bije brawo zwycięzcy, lecz stokroć serdeczniej nagradza wysiłek pokonanego.

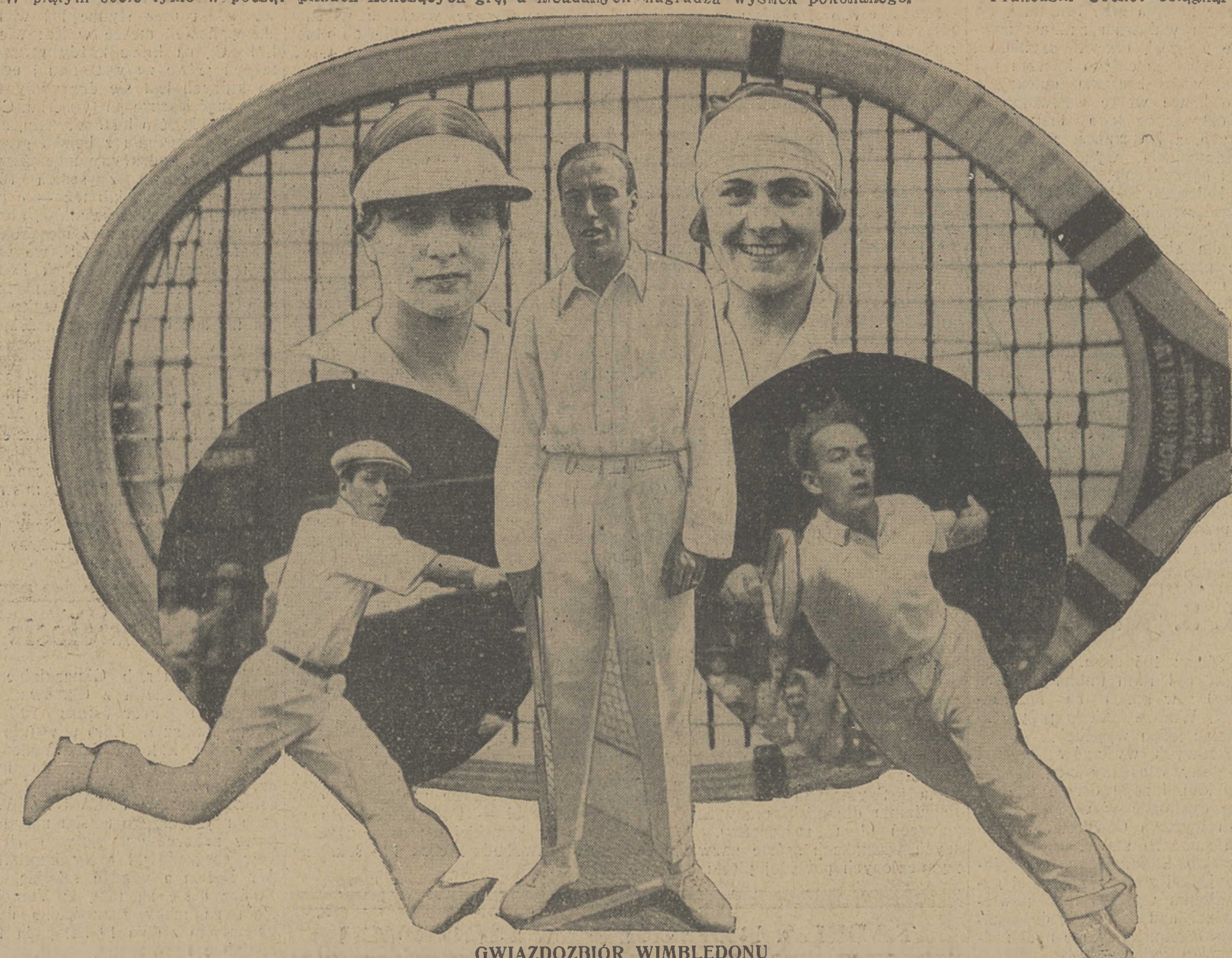
W spotkaniu finałowem z Cochetem, Lacoste był graczem zdecydowanie lepszym. Jak się okazało, maleńki Francuzik Cochet osiągnął apogeum swej formy w St. Cloud, kiedy to w czterech setach zwyciężył pewnie Lacosta i dziś mu już zdecydowanie ustępuje. Skuteczny opór stawił on mistrzowi świata jedynie w drugim secie, kiedy to Lacoste wytrącony z równowagi pojawieniem się króla hiszpańskiego i spowodowaną tem przerwą przegrał 4:6. Pozatem jednak hegemonja „aligatora" — jak nazywają Lacosta Francuzi — nie była nigdy zachwiana. Świadczy o tem wynik trzech setów 6:1, 6:4, 6:2.

W finale pań zetknęły się ze sobą, jak w roku ubiegłym Wills i Alvarez. I znowu zwyciężyła Amerykanka bez konkurencyjnie w stosunku 6:2, 6:3. Urocza Hiszpanka ze swą błyskotliwą agresywną grą, podchodzeniem do siatki, ale brakiem regularności nie mogła być zbyt groźną dla niej. Helen Wills zajmuje w tennisie kobiecym stanowisko wyjątkowe. Jest również bezkonkurencyjna, jak ongiś Lenglen. Dość powiedzieć, że mimo wspaniałej obsady Wimbledonu nie przegrała ona ani jednego seta.

W grze podwójnej Patterson i Hawkes zdetronizowali zeszłorocznych mistrzów — Tilden, Huntera. Gra starego doubla australijskiego była istną rewelacją Wimbledonu. Do finału we wspaniałej formie utorowali sobie drogę przez takie pary jak Lacoste, Borotra i Tilden Hunter. Wyczerpani temi walkami, ulegli jednak w finale Cochetowi i Brugnonowi, którzy mieli poprzednio pracę znacznie łatwiejszą. Walka jednak choć trwała tylko przez trzy sety była wyjątkowo wprost ciężka. Wynik mówi sam za siebie 13:11, 6:4, 6:4. Najlepszym graczem tej czwórki był Cochet, najsłabszym słynny doublista Brugnon, którego gwiazdę powoli gasi wiek.

Dwiema sensacjami gry mieszanej były przegrane faworytów w półfinałach: pary Wills, Hunter do Spence, Ryan (znakomita gra Ryan) i pary Cochet Bennett (mistrzów Ameryki z r. ub.) do Australijczyków Akhurst Crawford. W finale Ryan, Spence pokonali Australijczyków, przyczem lwia część zasługi spada na barki płci słabej (o miss Ryan trudno bowiem powiedzieć pięknej).

W grze podwójnej pań zaszedł fakt nienotowany od wielu lat. W finale spotkały się dwie pary angielskie. Watson, Saunders po pięknej grze zwyciężyły Bennett, Harvey zdobywając jedyne zwycięstwo dla Anglji w Wimbledonie.



GWIAZDOZBIÓR WIMBLEDONU
U góry na lewo: Helen Wills, na prawo senorita Alvarez; u dołu od lewej: Lacoste, Morpurgo i Cochet.

Olimpjada

Ostateczna lista zgłoszeń do Amsterdamu przedstawia się następująco: Lekka atletyka 40 państw, ciężka atletyka 22, szermierka — 29, zapaśnictwo (grecko-rzymskie)—29, zapaśnictwo (wolne) — 14, pięciobój nowoczesny — 14, pływanie — 34, wioślarstwo — 20, żeglarstwo — 23, kolarstwo — 28, boks — 31, hippika — 21, gimnastyka — 12, pokazy gimnastyczne — 7. Pozatem odbędą się pokazy lacrosse — 3 państwa i piłki koszykowej — 1 państwo.

Barwy Ameryki w pływaniu będą reprezentowały następujące zawodniczki: Norelius, Mac Gary, Holm, Geraghty, Lambert, Laird, Mac Kim, Fauntz, Osipowitch, Geratty, Hoffman, Gilman. W skokach: Coleman, Poynton, Huntzberger, Meany, Becker, Brak więc takich nazwisk, jak Lackie.

Rumunja wysyła do Amsterdamu dość liczną reprezentację lekkoatletyczną, a mianowicie: 100 i 200 Peter, 800 i 1500 — Kabat, Maraton — Christescu, 110 płotki — Albrich, 400 płotki — Virgil, dziesięciobój — Virgil, wwyż — Russu, Tiberiu, Stefan, kula i dysk — David i Fritz, oszczep — Rottman, sztafeta 4x100 — Stefan, Peter, Albrich, Virgil.

Świetne wyniki lekkoatletycznych mistrzostw Anglji

Mistrzostwa Anglji rozwiały nieco nimb nadzwyczajności, jaki otaczał lekkoatletykę niemiecką. Mimo pierwszorzędnej obsady nie potrafili nasi sąsiedzi powtórzyć swych triumfów z roku ubiegłego, kiedy ni mniej ni więcej tylko osiem tytułów dostało się w ich ręce. Tym razem musieli się zadowolić tylko trzema zwycięstwami. Dotkliwą zwłaszcza porażką była przegrana na 100 yardów (podobno wskutek falstartu zwycięzcy Legga—Afryka), przegrana w skoku wdal, w 800 mtr., dr Peltzer odpadł w biegu na milę angielską już w przedbiegach (był piąty za Whytem). Pozatem rekordowa sztafeta niemiecka 4x100 mtr., która w Niemczech osiągała 41 sek. w Londynie musiała się zadowolić wygraną w czasie 43.2 sek. Z wyników należy podnieść wspaniałą formę oszczepnika zelandzkiego — Laya, płotkarza Burghleya, świetny talent sprinterski Legga, bezkonkurencyjność mistrza Olimpjady — Lowa.

Oto wyniki szczegółowe: 100 y. Legg (Poł. Afr.), 9.9, 2) Koernig o 1 mtr., 3) Wichmann; 220 y.: 1) Wichmann 21.7, 2) Koernig, 3) Rangeley, w przedbiegu miał Koernig 21.5; 440 y.: 1) Lowe 50 sek., 2) Rinkel; 880 y.: 1) Lowe 1:56.6, 2) Engelhardt (Niem.) o 1 m.; 1 mila: Ellis 4:28, 2) Thomas, 3) Whyte; 4 mile: 1) Beavers 19:41,4, 2) Mugeridge; 2 mile z przeszkodami: 1) Webster 10:44, 2) Oliver. Sztafeta 4x100 y.: Eintracht 43.2, Achilles o 5 mtr.: 120 y. płotki: Atkinson (Afr.) 14.7, 2) Gaby o 20 cm., 3) Burghley o 20 cm; 440 y. płotki: 1) Burghley 54 sek., 2) Learmouth, 3) Viel (Fr.); skok wdal: de Boer (Hol.) 7.37, 2) Dobermann 716; wwyż: Menard 1.905, 2) Geyzel 1.878. Trójskok: Peeters (Hol.) 14.91, 2) Winter 14.51; dysk: Paulus (Niem.) 45.03, 2) Noel (Fr.) 41.53; oszczep: 1) Lay (Afr.) 67.69 (rekord światowy), 2) Weigtman, Smith 61.89, 3) Degland 59.71; kula Duhour (Fr.) 14.45, Woods (Afr.) 13.46; młot: Bitton 46.60.

Włoskie zawody eliminacyjne przyniosły wyniki następujące: 100 — Toettil, 400 i 800 — Tavennari 50 i 2:01.2, 1500 — Beccari 4:00, 5 klm. — Boerol 34, 10 klm. — Robino 33:20,4, 400 płotki — Facell 53.4. Młot — Poggioli 47.07. Wśród pań na wyróżnienie zasługuje Marchini 800 mtr. 2;29.1.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych w Brnie wykazały ogromne postępy lekkoatletów czeskich. 200 mtr. — Knennicky 22.6, 400 mtr. — Bartl 51.1, 800 mtr. — Sindler 1:57,1, 1500 mtr.— Sirniste 4:10.4, 5 klm. — Kościak 15.24, 110 i 200 mtr. płotki — Jandera 15.7 i 26.6, 400 mtr. płotki — Dostal 59, kula i dysk — Douda 13,48 i 42,59, wwyż — Martinek 180, wdal — Hoffman 670, tyczka — Horejs 357. Ostateczny skład reprezentacji olimpijskiej wygląda więc następująco: Douda (dysk i kula), Jandera (110 płotki), Knenicky, Vykoupil, Bartl (100, 200 i 400 mtr.), Kittel i Sindler (800 i 1500) Kościak i Nedobity (5 i 10 klm.), Krof i Zyka (Maraton).

Na zawodach w Paryżu Martin przebiegł 400 mtr. w 49.6, a 600 mtr. w 1:20, Ladoumegue milę ang. w 4:15.4

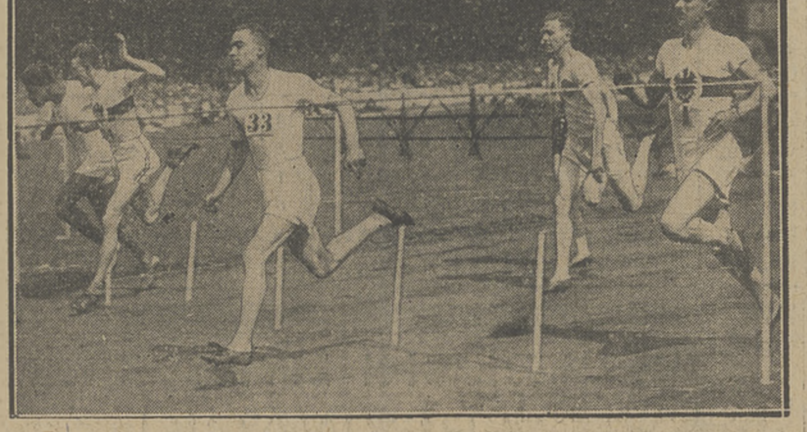
Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece pań francuskich przyniosły wyniki następujące: 100 mtr.—Radideau 12.4, 800 mtr. — Neveu 2:29, dysk — Vellu 33:10, sztafeta 4x100 — 50,2.

Mistrzostwa belgijskie, przyniosły wyniki znacznie słabsze od polskich. Na wyróżnienie zasługuje skok wdal i wwyż p. van Truen 499 i 148.

Wide przebieg 2000 mtr. w czasie 5:45.5 co świadczy, że znakomity długodystansowiec szwedzki jeszcze nie jest w formie.

Słynny narciarz norweski Stoa wygrał maraton norweski w czasie 2:52:47.

Ramadier osiągnął w skoku o tyczce 386, co stanowi nowy rekord francuski.



POGROM SPRINTERÓW NIEMIECKICH
Na mistrzostwach Anglji bieg 100 y. wygrał Afrykanin Legg (Nr 30) przed Koernigiem (na lewo) i Wichmannem (na prawo). Niemcy znaleźli więc pogromcę jeszcze przed Olimpjadą.

Rozmaitości

Świetne wyniki ostatnich dni: Stoschek osiągnął w oszczepie 63:04. Braun przepłynął 100 mtr. st. dow. w 1:13.4. Maraton francuski 38.5 klm. wygrał El Quafi 2:20:03, Notte skoczyła wwyż 154, Schumann rzuciła oszczepem 37.855, Heublein kulą 12.08 rekord światowy.

W wioślarskich mistrzostwach Niemiec zwyciężyli: Jedynki — świetny Flinsch, dwójki — Bogt, Hoeck, czwórki — Hellas, czwórki bez sternika — Hellas, osemki — Amicitia. Czasy osiągnięto naogół doskonałe. Osady zwycięskie niemal bez zmian startować będą na Olimpjadzie.

Grassin zwyciężył w wielkim biegu za motorami w Dreznie. O ogromnie wyrównanej klasie świadczy fakt, że między słynnym Francuzem, a następnym były różnice minimalne: na 100 klm — Krewer był o 70 mtr., Sawal o 30 mtr., Tholembek o 300. Jednocześnie Kauffman wykazał swą świetną formę bijąc Engla, Frickego i Spearsa (ostatnio 200 mtr. w 12.3).

Moller triumfował w Brunszwigu nad Saldowem, Maronnierem, Parisotem i Breau.

Słynny pływak szwedzki Lundahl osiągnął na 100 mtr. nawznak 1:11. Arne Borg przepłynął w Oslo 100 mtr. w 1:02.



TAYLOR (AMERYKA)
Wspaniały płotkarz z pod sztandaru gwiaździstego dwukrotnie przebiegł 400 mtr. z płotk. w świetnym czasie 52 s.

Przegląd piłkarski

Hakoah wiedeński wzmocniony graczami, którzy ongiś wyemigrowali do Ameryki jest teraz drużyną znacznie silniejszą, niż w mistrzostwach. Świadczą o tem wymownie wyniki, osiągane w spotkaniach towarzyskich. I tak z Vienną wywalczył Hakoah remis 0:0, Austrję pokonał 3:1. A więc gdyby nie owe dolary, które już tylu ludzi doprowadziły do upadku, Hakoah nie znalazłby się na szarym końcu tabeli i nie spadł do Ligi drugiej. Rapid, wicemistrz Austrji i reprezentant w puharze śr. Europy został pokonany na własnym gruncie przez słabiutką drużynę węgierską Bastię w stosunku 4:2. W. A. C. bawi na tournee w Rumunji, gdzie pokonał Tricolorul (Ploesti) w stosunku 7:1, Venus (Bukareszt) 4:0, a z Juventusem (Bukareszt) osiągnął remis 2:2. Hertha, niedawny przeciwnik ŁKS-u, pokonał reprezentację Libawy 5:0.

Mistrzostwo piłkarskie Włoch przypadnie w udziale Turynowi, który swego jedynego poważnego przeciwnika Bologne, pokonał po zaciętej walce w stosunku 1:0.

Finałowe spotkanie piłkarskie o puhar Sparta — Slavia, które zostało przerwane przy stanie 0:0 ma być dokończone, przyczem rozpocznie się od rzutu karnego przeciwko Sparcie, nie może znaleźć sędziów, ani zagranicą ani w Czechach. Skandaliczne sceny, jakie rozgrywały się podczas pierwszej walki odstraszała ludzi.

Spotkanie Szwecja — Łotwa rozegrane w Rydze zakończyło się łatwem zwycięstwem Szwedów w stosunku 4:0.

Na Węgrzech Sabaria pokonała niespodziewanie Hungarię w stosunku 2:1.

Mistrzostwa Jugosławji przyniosły w pierwszej kolejce wyniki następujące: Gradjanski — Hask (Sarajewo) 1:0. Hajduk (Sprit) — Hask 2:1, Beogradski S. K. — Jugoslavija 4:1.



LAY (POŁ. AFRYKA)
Na mistrzostwach Anglji osiągnął w rzucie oszczepem wynik lepszy od rekordu światowego.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.
Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 9?-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki soboty od 5 do 6.
Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 32 Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.